

Czy Trzaskowski kłamie?

Ozonowanie wody, ogłoszone wczoraj przez prezydenta Rafała Trzaskowskiego jako skuteczny środek antybakteryjny oczyszczający warszawskie ścieki wylwane do Wisły, może mieć odwrotny skutek. – Ozon negatywnie wpływa na organizmy żywe. To są badania niewiadomej metodologii – mówi „Codziennej” rzeczniczka GIOŚ Agnieszka Borowska.

s.3

Środa
04/09/2019

cena **2,50 zł**
(w tym 8% VAT)

#206 (2423)
NAKLAD 52 684
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



„Gazeta Polska”
z płytą już dziś



s.4

Gaz dla Europy.
Co oznacza rewolucja LNG?

PGNiG zaprasza na panel
podczas Forum Ekonomicznego
w Krynicy 4.09, godz. 17.10,
Stary Dom Zdrojowy, I piętro

Partner debaty



Schetyna bawi się w chowanego



fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

POLITYKA \ Grzegorz Schetyna poinformował wczoraj, że kandydatką na premiera Koalicji Obywatelskiej będzie Małgorzata Kidawa-Błońska, która będzie również jedynką w Warszawie. Lider PO, który jeszcze niedawno wzywał Jarosława Kaczyńskiego do tego, aby został premierem, i oburzał się na rządzenie z tylnego fotela, wystartuje we Wrocławiu. – Mam wrażenie, że politycy PO już wiedzą, że przegrali najbliższe wybory. Teraz liderzy formacji myślą o tym, jak ocalić swoje stanowiska w partii – mówi nam Ryszard Czarnecki, europoseł PiS.

s.5

GOSPODARKA

s.8

Monety o niskich nominałach będą tańsze

Koszt emisji monet będzie niższy. – Narodowy Bank Polski planuje zmianę stopu metali kolejnych monet powszechnego obiegu. Chodzi o nominały 10 gr, 20 gr, 50 gr i 1 zł – wyjaśnił wiceminister finansów Piotr Nowak.

GOSPODARKA

s.8

Nagroda dla Sierra Gorda

Działania naprawcze w należącej do KGHM kopalni Sierra Gorda przynoszą rezultaty. Chilijski zakład, w którym polski koncern miedziowy ma 55 proc. udziałów, otrzymał właśnie nagrodę w kategorii dużych producentów przyznaną przez SONAMI – Państwo-wy Związek Górnictwa w Chile.

SPORT

s.20

Mamy awans do II rundy

Polscy koszykarze po heroicznym meczu pokonali w Pekinie gospodarza mistrzostw świata Chiny 79:76. Kilkunastotysięczna widownia obejrzała prawdziwy thriller, który rostrzygnął się dopiero w dogrywce. Do walki natchnął ich amerykański selekcjoner Mike Taylor, który przed meczem wygłosił poruszającą przemowę motywacyjną.

ŚWIAT

s.7

Niemcy poznają historię rtm. Pileckiego

Już za kilka dni, 16 września, w Berlinie zainauguruje działalność oddział Instytutu im. rtm. Witolda Pileckiego. Z tej okazji zostanie przygotowana specjalna wystawa, ukazująca heroiczność polskiego bohatera II wojny światowej, który dobrowolnie udał się do obozu zagłady w Auschwitz, by udokumentować niemieckie zbrodnie.



fol. Wikipedia



LIZINIEWICZ \ Czarna rozpacz najwyraźniej ogarnęła opozycję, skoro desygnowała na stanowisko premiera Małgorzatę Kidawę-Błońską. Widać również, że PO, KO czy jak tam ten salonik się teraz nazywa, nie ma żadnej taktyki na wybory.

s.2

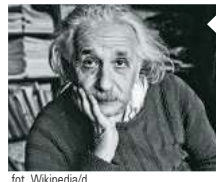


MUCHA \ Na nowy poziom reportażu uczestniczącego wniósł się Jacek Żakowski. Chcąc sprawdzić, jak to jest być oficjalnym członkiem totalnej opozycji, poszedł zbierać podpisy poparcia dla znanego działacza KOD. Z ciekawym skutkiem.

s.2



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Albert Einstein
(1879–1955) fizyk teoretyk, twórca ogólnej i szczególnej teorii względności, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki za rok 1921

\\ Nauka w szkołach powinna być prowadzona w taki sposób, aby uczniowie uważali ją za cenny dar, a nie za ciężki obowiązek. \\

for. Wikipedii/d



POGODA

Środa 04.09 Zachmurzenie małe

Imieniny obchodzą:
Adela, Bonifacy, Daniela, Heliodora,
Hermiona, Ida, Iwo, Iwona,
Katarzyna, Liliana, Linda, Maria,
Mojżesz, Przemysław, Przemysław,
Rajmunda, Rozalia, Róża, Teodor

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
05:51	19:19
Gdańsk 22°C 18°C	Lublin 22°C 12°C
Katowice 24°C 13°C	Kraków 25°C 13°C
Łódź 23°C 15°C	Poznań 23°C 18°C
Warszawa 23°C 15°C	Wrocław 24°C 15°C

Czwartek 05.09 Deszcz

Imieniny obchodzą:
Albert, Bertyn, Budziboj, Dorota,
Pereol, Herkulan, Herkules, Peregryn,
Przybój, Racisław, Raisa, Rasława,
Rozwita, Stronislawa, Teodor, Urban,
Wawrzyniec, Wiktoryn, Wiktoryna

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
05:52	19:16
Gdańsk 20°C 14°C	Lublin 23°C 15°C
Katowice 24°C 13°C	Kraków 25°C 14°C
Łódź 22°C 14°C	Poznań 21°C 12°C
Warszawa 24°C 14°C	Wrocław 20°C 13°C

JERZY LUBACH

Reset z Ukrainą, nie z Rosją!

Przy okazji obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej odbyły się rozmowy strony polskiej z prezydentem Ukrainy. Ważne podwójnie, bo mające przełamać patową sytuację w sferze polityki historycznej oraz zintensyfikować wspólne przedsięwzięcia gospodarcze. Tu flagowym projektem jest polsko-ukraińsko-amerykańska umowa o dostawach amerykańskiego gazu przez polski gazoport i sieć transportową na Ukrainę. Pierwszy z transportów ma tam dotrzeć jeszcze jesienią tego roku, zmniejszając groźbę szantażu energetycznego ze strony Rosji. Potężne wsparcie USA dla promowanej przez Polskę idei Międzymorza i realizowane już w tym względzie transeuropejskie projekty dały prezydentowi Zełenskiemu do myślenia, kto może być strategicznym partnerem Ukrainy. Dotychczasowe bowiem rachuby Kijowa na Berlin okazały się całkowicie błędne.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Kreml przegrał tę bitwę o pamięć

Rosyjskie organy państwa, politycy i historycy władzy oraz reżimowe media od wielu dni pracują pełną parą – za pomocą różnych oświadczeń, pozukiwań, nacisków i wpisów na portalach społecznościowych próbują przekonać Rosjan i świat, że ZSRS nie tylko nie miał nic wspólnego z wybuchem II wojny światowej, lecz także że atak Niemiec i ZSRS wymusili Polacy, a wojnę zakończył Stalin i Armia Czerwona. Moskiewie nie w smak były obchody 80. rocznicy II wojny światowej organizowane przez Polskę. Dla niej były wręcz antyrosyjskim skandalem. Co prawda, prezydent USA nie przyjechał z wiadomych powodów, ale i tak było ok. 20 przywódców państw. Delegacje (co prawda niskiego szczebla, ale jednak) wysłały nawet Białoruś, Armenia, Azerbejdżan i Mołdawia. Z krajów posowieckich byli prezydenci Gruzji i Ukrainy. Co ciekawe, był też uważany za polityka prorosyjskiego prezydent Czech Miloš Zeman. Brał udział w uroczystościach, mimo że był chory. A lider rosyjskiej opozycji Aleksiej Nawalny powiedział, że rządzący w Rosji mówią językiem propagandy III Rzeszy. Raczej nie tak wyobrażali to sobie kremlowscy propagandyści.



Marcin Wolski

Luz brothers

Ruszyli, stworzywszy
formację centrową,
Kukiz z Kosiniakiem
w trasę koncertową,
role podzielone
– sprawa oczywista
– jeden konferansjer,
drugi wokalista.
Repertuar zgodny
jest z wyborcy wolą
– pieśni narodowe
w wersji disco polo...
Ciekawi mnie finał
tego maratonu.
Frekwencja dowali,
lecz pytanie – komu?

Jacek
LiziniewiczStrzał
rozpaczy
Schetyny

Czarna rozpacz najwyraźniej ogarnęła opozycję, skoro desygnowała na kandydata na fotel premiera RP Małgorzatę Kidawę-Błońską. Była marszałek Sejmu ciągle jest jedną z mocniejszych kart opozycji, ale rozpaczliwość tego gestu przypomina rozpięcie przez Bronisława Komorowskiego referendum w sprawie JOW. Lider PO decyduje się na taki manewr w momencie, gdy jego przybocznicy i on sam przez lata krytykowali Jarosława Kaczyńskiego za to, że rządzi z tylnego fotela. Jakby tego było mało, do opinii publicznej coraz częściej dociera to, że politycy opozycji po prostu nie umieją rządzić. Emanacją tego jest prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, który z karty LGBT się wycofał, zanim ją wprowadził, nie umie zatkać rury z szambem, a w jego stresie relaksu za 1 mln zł wypożyczał w zasadzie tylko on i jego zastępca Paweł Rabiej. Mit złotych dzieci z Platformy rozpada się jak domek z kart. Pozostaje więc minimalizowanie strat. Widać również, że PO, KO czy jak tam ten salonik się teraz nazywa, nie ma żadnej taktyki na wybory, a jedyna, która była, zawiodła w momencie wyborów europejskich. Pozostały więc strzały rozpacz, oddawane z coraz dalszej odległości. Sukcesu nie wróży.

Wojciech
MuchaRedaktor
Żakowski
agituje

Dziennikarstwo ma różne odcienie i różnymi posługuje się narzędziami. Jest śledcze, gospodarcze, czasem nawet wcieleniowe. Pamiętam, jak swego czasu reporter „Gazety Wyborczej”, pisarz Jacek Hugo-Bader przemalował się na Murzyna i łąził w czasie Marszu Niepodległości, licząc na to, że ktoś mu coś zrobi. Nikt mu nic nie zrobił, co i tak było dla niego w pewnym sensie dowodem na rasizm uczestników, bo „dziwnie się mu przyglądali”. Myślałem, że trudno będzie przeliczyć tamte wyżyny dziennikarstwa, ale na nowy poziom reportażu uczestniczącego wznosił się redaktor Jacek Żakowski z TOK FM. Ten to, chcąc sprawdzić, jak to jest być oficjalnym członkiem totalnej opozycji, zebrał się i poszedł zbierać podpisy poparcia dla znanego działacza KOD Pawła „Trójzęba” Kasprzaka, który w Warszawie chce kandydować do Senatu. Po wszystkim red. Żakowski opublikował film, na którym żali się, że w ciągu godziny uwijania się po warszawskim Śródmieściu Północnym zebrał zaledwie cztery (!) podpisy. Co ciekawe, przyznał, że ludzie są obrzydzeni. Cóż, okazuje się, że wystarczy godzina poza redakcją na Czerskiej, by zobaczyć, co ludzie naprawdę myślą o kodziarskiej załodze.



fot. Krzysztof Sirkowski/Gazeta Polska

NIEMCY MUSZĄ ZADOŚĆCZYNIĆ

HISTORIA \ Niemcy nigdy Polsce za straty wojenne nie zadośćuczyniły. Nie wystarczy przeprosić i uderzyć się w pierś. Za te straty trzeba jeszcze Polsce zapłacić. O to będziemy się konsekwentnie upominali – powiedział Arkadiusz Mularczyk, szef Parlamentarnego Zespołu ds. Oszacowania Wysokości Odszkodowań Należnych Polsce.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 4 WRZEŚNIA 2019

3

AFERA ŚCIEKOWA \ Ozonowanie wody to ściema

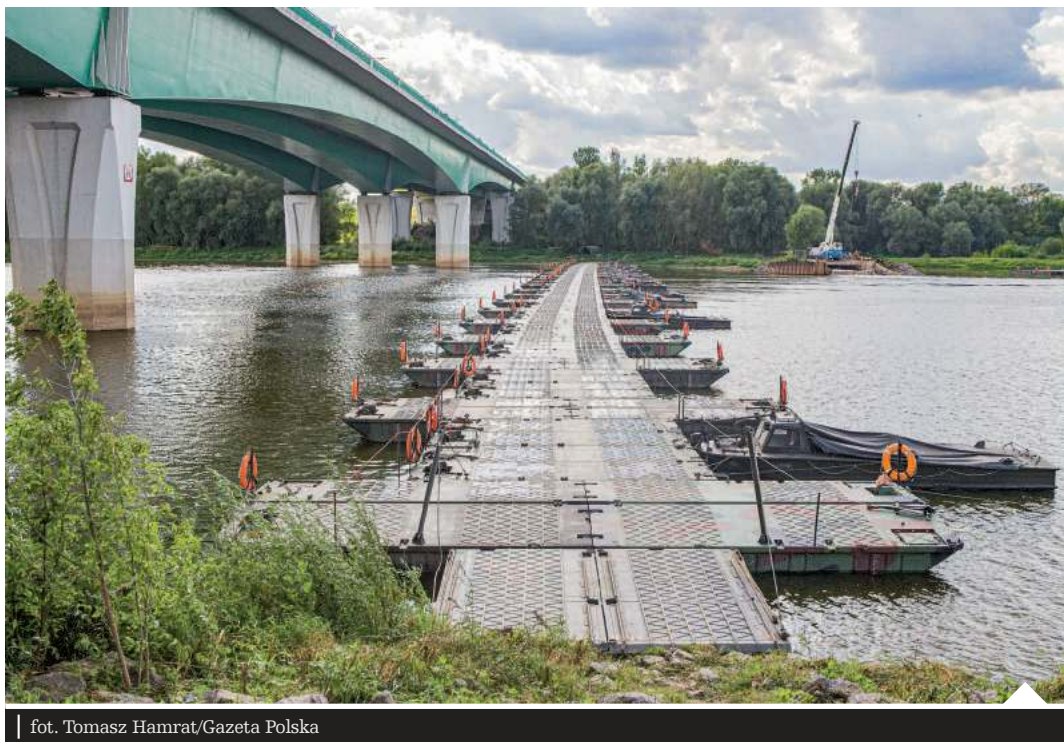
Czy Trzaskowski kłamie?

Ozonowanie wody, triumfalnie ogłoszone wczoraj przez prezydenta Rafała Trzaskowskiego jako skuteczny środek antybakteryjny oczyszczający warszawskie ścieki wylewane do Wisły, może mieć odwrotny skutek. – Ozon negatywnie wpływa na organizmy żywe. Prezydent cytuje dane MPWiK. To są badania niewiadomej metodologii – mówi „Codziennej” Agnieszka Borowska, rzeczniczka Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska.

Paweł Tunia

Do awarii kolektorów przesyłających ścieki do oczyszczalni „Czajka” doszło w ubiegłym tygodniu. Początkowo władze Warszawy bagatelizowały problem, jednak w piątek prezydent Trzaskowski zdecydował się na przyjęcie rządowej pomocy. Do Wisły trafia bowiem 3 tys. litrów nieczystości na sekundę.

Wczoraj na konferencji prasowej Trzaskowski poinformował, że bezpośrednią przyczyną awarii było rozszczepienie rurociągu w czasie prac związanych z jego budową. Do problemów miało dojść w czasie łączenia ze sobą poszczególnych jego elementów. – Według pana Trzaskowskiego awaria ma związek z budową rurociągu, co oznacza, że projekt budowy nie był zgodny i kompatybilny z samym wykonaniem. Do tego dochodzi jakość materiału. Rozmawiałam z ekspertami, którzy potwierdzają, że materiał, z którego wykonano rurociągi, nie został dostosowany do projektu albo błąd leżał już po stronie samego projektu – mówi „Codziennej” warszawska radna PiS Olga Semeniuk.



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Miasto zdecydowało o ozonowaniu wody, co – według prezydenta stolicy – usuwa 90 proc. wszystkich bakterii, a zawartość tlenu w wodzie zwiększa o 300 proc. – Powstaje pytanie, czy ozonowanie daje jakiegokolwiek skutki, czy jest to raczej argument zastępczy. Nie jestem zwolennikiem spożywania tej wody, nie wiemy, co jest w tej wodzie – mówi nam Semeniuk. – Ozon inaczej rozpada się w wodzie, a inaczej w powietrzu. Po-

nadto negatywnie wpływa na organizmy żywe, powoduje zaburzenie biocenozy Wisły. Prezydent cytuje dane Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, a są to badania niewiadomej metodologii, nie znamy współrzędnych punktów pomiarowych, gdzie to zostało zbadane. Ten zakład jest sędzią w swojej sprawie – mówi nam Agnieszka Borowska. Dodaje, że do rzeki dostają się przedmioty higieniczne, zanieczyszczenia stałe, któ-

re będą gnić i powinny być wyłapywane mechanicznie, np. poprzez założenie jakiejś bariery, ale MPWiK nie reaguje na te problemy.

Premier Mateusz Morawiecki podjął decyzję o budowie alternatywnego rurociągu przesyłającego nieczystości do oczyszczalni, który zostanie ułożony na moście pontonowym. Wczoraj szef MON Mariusz Błaszczak, potwierdził, że Wojsko Polskie zakończyło już budowę mostu.

Trzaskowski poinformował, że w toku analizowania dokumentów dotyczących kolektorów wyszło na jaw istotne uchybienie formalne. – Brak jest jednego przeglądu pięcioletniego tego tunelu – wskazał. – Radni klubu PiS zgłaszali w lipcu liczne interpelacje związane z funkcjonowaniem MPWiK. Brak kontroli w ciągu pięciu lat to ogromne zaniedbanie. Te ścieki nie były nawet segregowane. Dzisiaj w Wiśle znajduje się wszystko, pampersy, artykuły ze szpitali, higieniczne, strzykawki, i to jest zdumiewające, że władze nie rozumieją skali problemu – mówi Semeniuk.

Trzaskowski zapowiedział zwolnienie członka zarządu MPWiK, odpowiedzialnego za nadzór dokumentów. – Zwolnienie jednej osoby nie rozwiązuje problemu. Ma to na celu złagodzenie sprawy. Spółkę należy wnikliwie skontrolować i mam nadzieję, że prokuratura zrobi to dokładnie. Gdybyśmy przejrżeli większość spółek znajdujących się we władaniu miasta, to myślę, że nieprawidłowości byłoby o wiele więcej – podkreśla radna PiS. Modernizację oczyszczalni „Czajka” przeprowadzono za czasów prezydentury Hanny Gronkiewicz-Waltz.

Lublin ponownie na celowniku homoterrorystów

ABSURD \ 28 września ulicami Lublina ma przejść Marsz Równości, jego początek zaplanowano na pl. Zamkowym. Jednak tego samego dnia w tym samym miejscu odbędzie się przysięga żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. Lewicowi aktywiści oskarżyli terytorialsów, że próbują zablokować tęczową paradę. Po deklaracji prezydenta miasta, że pierwszeństwo otrzyma wydarzenie WOT, organizatorzy pochodu LGBT postanowili zmienić trasę.

28 września br. przez Lublin już po raz drugi ma przejść Marsz Równości. Pochód ma wyruszyć z pl. Zamkowego, przejść ulicami: Walecznych, Unicką, Jaczewskiego, Prusa, 3 Maja, Krakowskim Przedmieściem, a zakończyć się na pl. Teatralnym. Według lewicowych aktywistów ma w nim wziąć udział od 2 do 3 tys. osób.

Jednak tego samego dnia na pl. Zamkowym w Lublinie zaplanowano również przysięgę żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej (WOT),

co mocno zbulwersowało organizatorów tęczowej parady. W niedzielę organizator marszu Bartosz Staszewski na jednym z portali społecznościowych napisał, że terytorialsowie stanęli na drodze Marszu Równości w Lublinie. „Zarejestrowane oficjalnie dzień po ogłoszeniu przez nas daty marszu wydarzenie terytorialsów stało się przeszkodą, która uniemożliwia przeprowadzenie Marszu Równości w Lublinie w obecnym kształcie” – żalił się organizator Marszu Równości.

Na te zarzuty szybko odpowiedział rzecznik prasowy Dowództwa WOT ppłk Marek Pietrzak. „Przedstawiciele środowisk LGBT twierdzą, że Wojsko Polskie celowo organizuje przysięgę WOT w tym samym terminie i miejscu, w którym przeprowadzony miał zostać marsz równości. Przedstawiciele marszu pomijają jednak fakt, że Wojska Obrony Terytorialnej złożyły wniosek do urzędu miasta o zgodę na organizację przysięgi 9 dni wcześniej. Zazna-

czamy, że przysięgi żołnierskie w miastach są tradycją WOT” – napisał ppłk Pietrzak w specjalnym komunikacie wydanym w poniedziałek.

Głos w tej sprawie zabrał również prezydent Lublina Krzysztof Żuk. – Sprawa jest dla mnie oczywista, jeśli chodzi o zajęcie pl. Zamkowego w celu złożenia przysięgi, ta sprawa jest zamknięta. To jest oczywiste, że priorytet mają WOT – powiedział na początku tygodnia Żuk.

Po tych przepychankach słownych lewicowi aktywiści postanowili zmienić trasę swojego pochodu. Co ciekawe, rzecznik prezydenta Lublina Katarzyna Duma poinformowała, że organizator Marszu Równości już w piątek 30 sierpnia, czyli przed publikowaniem na portalach społecznościowych oskarżeń w kierunku żołnierzy WOT, złożył w urzędzie miasta wniosek o zmianę trasy w ten sposób, że pochód pójdzie w drugą stronę.

Jan Przemysławski

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19 KULTURA
20 SPORT


PRZEŁOM \ Od września ruszyła kościelna instytucja chroniąca dzieci i młodzież

Polski Kościół ochroni dzieci przed pedofilami

Wczoraj zaczęło działać Biuro Konferencji Episkopatu Polski ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży. Jak poinformował prymas Polski abp Wojciech Polak, ma ono być realizacją zapowiedzi Kościoła o ochronie małoletnich przed pedofilią. Biuro znajduje się w budynku sekretariatu KEP przy skwerze kard. S. Wyszyńskiego 6 w Warszawie.

Maria Kobylińska

Jako delegat Episkopatu ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży zrobię wszystko co w mojej mocy, aby pomóc osobom pokrzywdzonym [...]. Musimy chronić dzieci i młodzież. Dla Kościoła nie ma innej drogi”



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

– napisał w oświadczeniu abp Wojciech Polak.

Decyzja o utworzeniu biura zajmującego się ochroną małoletnich przed wykorzystywaniem seksualnym w Kościele została podjęta już w czerwcu br. na zebraniu plenarnym KEP. Do zorganizowania pracy w instytucji wyznaczono ks. Piotra Studnickiego. O współpracę po-

proszono ks. Adama Żaka SJ z Centrum Ochrony Dziecka. „Nie mam wątpliwości, że [Biuro] będzie praktycznym wsparciem dla wszystkich inicjatyw i działań w Kościele, które służą budowaniu systemowej odpowiedzi Kościoła na dramat wykorzystania seksualnego małoletnich” – zaznaczył na stronie internetowej KEP kierownik

Centrum Ochrony Dziecka ks. Adam Żak.

„Zasadniczym celem Biura będzie wspomaganie działań delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży, przygotowywanie różnorodnych projektów w tej sferze dla Konferencji Episkopatu, kontakty z mediami, a przede wszystkim koordynacja wdrażania w życie systemowych rozwią-

zań w zakresie ochrony dzieci i młodzieży, jakie zostały przyjęte przed Radę Stałą KEP 18 maja br.” – ogłosił abp Wojciech Polak.

Prymas Polski tłumaczył, że biuro zatroszczy się o poszkodowanych m.in. w kwestii prawnej czy psychologicznej. Dodał, że zadaniem instytucji będzie również koordynacja różnorodnych programów prewencyjnych.

Katolicki publicysta Tomasz Terlikowski pozytywnie ocenia powstanie biura. – Dobrze, że to zostało otwarte. Najwyższa pora, by to zrobić, dlatego że pewne kwestie muszą być koordynowane ogólnopolsko – mówi w rozmowie z „Codzienną” Terlikowski.

Terlikowski zwraca również uwagę na niezłatwione do tej pory sprawy związane z pedofilią w Polsce, którymi jego zdaniem Kościół także powinien się zająć. – Teraz w większości diecezji nadzór nad aspektami pedofilii został wprowadzony. W związku z tym obecne sprawy wykorzystywania małoletnich przez duchownych są dosyć sprawnie rozliczane. Natomiast długo ciągną się jeszcze sprawy z przeszłości i to na ich załatwieniu powinniśmy się skupić – powiedział.

Frelichowski odpowiada hejterom

OBROŃCA WARTOŚCI \ Krystian Frelichowski, nauczyciel z Bydgoszczy i przewodniczący klubu „Gazety Polskiej”, który zamieścił apel o zakup „Gazety Polskiej” z naklejką „Strefa wolna od ideologii LGBT”, ma nadal kłopoty. Tym razem postanowił wydać specjalne oświadczenie.

„Z uwagi na niecichnącą burzę na temat moich wypowiedzi na portalu społecznościowym i pojawiające się różnego typu nadinterpretacje moich słów [...] zdecydowałem się na przedstawienie mojego oświadczenia w tej sprawie” – pisze Frelichowski w specjalnym oświadczeniu przesłanym „Codzienną”.

„Wyjaśniam: w języku polskim wyrazy takie jak lesbijki, geje, transwestyci pisze się małą literą, zaś nazwy własne pisze się dużą literą. W moim wpisie na portalu społecznościowym użyłem nazwy LGBT, a więc nie odnosiłem się do lesbijek, gejów czy transwestytów, a do ruchu społecznego i jego ideologii, który na organizowanych przez siebie paradach, happeningach bezczęści Gołdło Polski i Flagę Państwową. Ponadto dopuszcza się

profanacji wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej, Najświętszego Sakramentu [...]. Jakim byłbym Polakiem, nauczycielem, gdybym z jednej strony uczył dzieci i młodzież szacunku dla symboli narodowych, z drugiej zaś nie reagował na ich poniewieranie” – czytamy w oświadczeniu nauczyciela.

„Jakim byłbym nauczycielem, gdybym z jednej strony uczył dzieci szacunku do ludzi bez względu na ich rasę, kolor skóry, pochodzenie, wyznawaną religię, a z drugiej nie reagowałbym na obrażanie uczuć religijnych chrześcijan?” – pisze Frelichowski.

I dalej: „Równocześnie pragnę zwrócić uwagę, że ruch LGBT domaga się zmiany programu edukacji seksualnej w szkołach. [...] ma dochodzić do deprawacji dzieci. Czy nauczyciel nie ma pra-

wa, a nawet obowiązku protestowania przeciwko takim pomysłom? W tym miejscu pozwolę sobie przypomnieć, że we wrześniu 2014 r. pod Kuratorium Oświaty i Wychowania w Bydgoszczy odbył się protest przeciwko takim zmianom, zorganizowany m.in. przez rodziców dzieci uczących się w naszej szkole. Ponadto wyjaśniam, że oskarżające mnie o brak tolerancji media dziwnym zbiegiem okoliczności pominięły mój wpis zamieszczony na tym samym portalu społecznościowym odnoszący się do osób o innej orientacji seksualnej, który pozwolę sobie tu przytoczyć »osobom mającym problem ze swą seksualnością należy się współczucie, wsparcie lekarzy i psychologów«”.

(sm)

„GP” ujawnia prawdę o Brejzie

„GAZETA POLSKA” \ Ma na swoim koncie kontakty ze służbami specjalnymi, kontrowersyjne metody, jakimi zdobył sobie wpływy w Inowrocławiu, a w młodości uczestnictwo w happeningach „Naszości” Piotra Lisiewicza. Mowa oczywiście o Krzysztofie Brejzie, którego nazwisko znalazło się w centrum uwagi ze względu na farmę trolli, którą wykryto w inowrocławskim ratuszu – pisze w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” Dorota Kania.

Sprawę farmy trolli ujawnił Samuel Pereira na portalu Tvp.info, gdzie opublikował dowody na hejterską działalność szefa sztabu wyborczego Koalicji Europejskiej. Ta sprawa kładzie się głębokim cieniem na Koalicji Obywatelskiej i zdaniem komentatorów Krzysztof Brejza powinien zrezygnować ze swojej funkcji.

Film pod tytułem „Miasto prywatne” (powstał w 1994 r.) pokazuje, jak grupa kilku osób stworzyła mafię i objęła swoimi wpływami całe miasto. „To miasto jest moje” – mówi główny bohater. Ten cytat można odnieść do Inowrocławia, gdzie umościła się rodzina Brejzów. Śledztwo prowadzone przez Centralne Biuro Antykorupcyjne pod nadzo-

rem Prokuratury Okręgowej w Gdańsku pokazuje olbrzymią skalę nieprawidłowości, które stwierdzono w inowrocławskim ratuszu. Jego włodarzem jest prezydent Inowrocławia Ryszard Brejza, ojciec posła.

Śledztwo w wykrytej tu tzw. aferze fakturowej dotyczy przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych – pracowników Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej Urzędu Miasta Inowrocławia.

Więcej w dzisiejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” dostępnym w kioskach oraz na stronie: www.prenumerata.GazetaPolska.pl

(sm)

KOLEJNE DECYZJE KOMISJI WERYFIKACYJNEJ

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Komisja weryfikacyjna uchyliła dwie decyzje prezydenta Warszawy w sprawie nieruchomości przy ul. Puławskiej 107b i przekazała miastu do ponownego rozpatrzenia.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



fot. Filip Blaziejewski/Gazeta Polska

WOLNOŚĆ I SOLIDARNOŚĆ TO FUNDAMENT

POROZUMIENIE JASTRZĘBSKIE \ Jest niezwykle ważne, byśmy w chwilach próby byli odważni, mieli śmiałość walczyć o wolność, o solidarność, o to, co jest marką Polski – powiedział premier Morawiecki.

Grzegorz Schetyna poinformował wczoraj, że kandydatką na premiera Koalicji Obywatelskiej będzie Małgorzata Kidawa-Błońska, która będzie również jedynką w Warszawie. Lider PO, który jeszcze niedawno wzywał Jarosława Kaczyńskiego do tego, aby został premierem, i oburzał się na rządzenie z tylnego fotela, wystartuje we Wrocławiu. – Mam wrażenie, że politycy PO już wiedzą, że przegrali te najbliższe wybory. Teraz liderzy formacji myślą o tym, jak ocalić swoje stanowiska w partii – mówi nam Ryszard Czarnecki, europoseł PiS.

Jacek Liziniewicz

Jeszcze niedawno politycy Koalicji Obywatelskiej mieli wyrobione zdanie co do tego, kto powinien być kandydatem na premiera. – Nie może być tak, że rząd jest prowadzony z tylnego siedzenia. Mówiliśmy o tym od początku – lider partii, prezes partii powinien być premierem i tego oczekuję. Jeżeli

WYBORY \ Dramatyczna wolta w KO

Schetyna bawi się w chowanego



Nowa kandydatka KO na premiera Małgorzata Kidawa-Błońska

| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ma być rekonstrukcja jakakolwiek, to ma być pełna odpowiedzialność tych, którzy podejmują decyzje. To prezes Kaczyński powinien zostać szefem tego rządu – mówił Grzegorz Schetyna w 2017 r. Teraz jednak, na kilka tygodni przed wyborami, optyka się zmieniła. – Potrzebny jest ktoś, przed kim nawet najgorsi szczerakowie muszą się zacząć miarkować. Ktoś, kto będzie myślał o ludziach i zwykłych życiowych sprawach. Chcą nowej jakości. Kogoś, kto nie będzie zajmował się polityczną wojną, tylko wytrwałą pracą. Ogłaszam dzisiaj, że proponuję kandydata Koalicji Obywatelskiej na urząd premiera w osobie Małgorzaty Kidawy-Błońskiej – mówił lider Koalicji Obywatelskiej Grzegorz Schetyna. Doszło również do rozstrzygnięcia na jedynkach. Grzegorz Schetyna wrócił do swojego matecznika na Dolny Śląsk, a Małgorzata Kidawa-Błońska do swojego do Warszawy.

– Z punktu widzenia taktycznego ma to sens. Małgorzata Kidawa-Błońska bardzo dobrze odpowiada wyborcom w Warszawie, gdzie KO bije się o głosy z Lewicą. Z tej perspektywy Grzegorz Schetyna, który chciał nadać PO chadeckiego charakteru, był

gorszym kandydatem – mówi nam prof. Rafał Chwedoruk z UW. Jak dodaje, ważny jest również sygnał dla całego kraju. – Taka kandydatura ma zachęcić wyborców wahających się między SLD a KO. Grzegorzowi Schetynie bardzo zależy na tym, by przekroczyć 30 proc., a to oznacza, że Lewica nie może zdobyć więcej niż 9 proc. głosów – mówi nam Chwedoruk.

Politycy PO mają kłopot z uzasadnieniem, w czym lepsza jest nowa kandydatka od lidera PO. Ma wieloletnie doświadczenie, była marszałkiem Sejmu. Jest politykiem łagodzącym, a nie dzielącym i łączy, czego Polsce bardzo potrzeba. Myślę, że te cechy charakteru będą cechami, które zostaną wybrane w tych wyborach 13 października – mówi nam Ireneusz Raś z Koalicji Obywatelskiej.

Oczywiście to niejedyny problem KO, w której jeszcze wczoraj nie wiadomo było, kto gdzie wystartuje. Ostatniego dnia zmienił okręg Sławomir Nitras, wracając do Szczecina. Z kandydowania wycofała się Joanna Staniszkis (17. miejsce w Warszawie), by wystartować z PSL z trzeciego miejsca.

Współpraca Maria Kobylińska

Będzie ponowny proces antyklerykała

WOKANDA \ Połamał brzozyowy krzyż postawiony w centrum Szczecina ku czci ofiar komunizmu Grudnia '70. Sąd rejonowy go uniewinnił, uznając, że miał do tego prawo, gdyż krzyż był konstrukcją budowlaną ustawioną bez zezwolenia. – Ten wyrok jest niesprawiedliwy – uważa mec. Bartłomiej Sochański, który złożył w imieniu poszkodowanych apelację.

Apelacja została złożona w imieniu działaczy Związku Kontra, którzy kilka lat temu podczas uroczystości Grudnia '70 ustawili krzyż na pl. Grunwaldzkim w Szczecinie, obok tablicy upamiętniającej ofiary komunizmu.

Krzyż był przedmiotem ataku obsesyjnego antyklerykała Tomasza L., który interweniował w urzędzie miejskim o usunięcie krzyża. Gdy to nie przyniosło skutku, postanowił – jak twierdzi – coś z tym fantem zrobić. Upił się i krzyż połamał.

Sprawa trafiła do sądu. Podczas jednej z rozpraw ateista argumentował, podobnie jak środowiska LGBT i skrajnej lewicy, że krzyże powinny zniknąć z przestrzeni publicznej w Polsce. – Zgodnie z Konstytucją RP przestrzeń publiczna ma charakter

świecki. Pl. Grunwaldzki nie jest miejscem kultu religijnego – mówił Tomasz L.

W lipcu zapadł wyrok w tej sprawie w Sądzie Rejonowym w Szczecinie. Sędzia Joanna Wolniakowska uniewinniła Tomasza L., bo przekonała ją jego argumentacja, że krzyż był nielegalną konstrukcją budowlaną. – Zgodnie z art. 30. ust. 1 i pkt 4 ustawy Prawo budowlane przez obiekt małej architektury należy rozumieć niewielkie obiekty, a w szczególności kapliczki, krzyże przydrożne i figury – mówiła sędzia Wolniakowska.

Mec. Bartłomiej Sochański, pełnomocnik pokrzywdzonych, wniósł apelację od wyroku. – Niesprawiedliwy i niezrozumiały jest ten wyrok, bo sąd stwierdził, że sprawca zamachu

na krzyż nie miał zamiaru obrazić czyichkolwiek uczuć religijnych, lecz zamierzał tylko ulokować ten krzyż w innym miejscu – mówił Sochański. – To jest nieprawda. Nawet gdyby uznać tę dziwną logikę, że krzyż to nielegalna konstrukcja budowlana, to oskarżony nie miał prawa samodzielnie go przenosić czy niszczyć. Od tego są odpowiednie instytucje – mówił mecenas.

Jak twierdzą działacze Związku Kontra, krzyż na pl. Grunwaldzkim został umieszczony podczas uroczystości rocznicowych, w których brał udział prezydent Szczecina Piotr Krzystek. Według nich Krzystek wyraził zgodę, aby krzyż

.....

Tomasz Duklanowski

Domknąć sprawę wiz do USA

POLITYKA \ Prof. Marek Rudnicki, kandydat PiS do Senatu, powiedział na antenie Polskiego Radia 24, że Donald Trump powinien zamknąć sprawę wiz do USA dla Polaków. – Dawaliśmy naszą krew w Afganistanie i Iraku, wszędzie tam, gdzie Amerykanie prosili o wsparcie. Przyjaciel nie powinien zamykać drzwi przed nosem – stwierdził prof. Rudnicki.

Cieszę się, że mogę donieść, że Polska zbliża się do spełnienia kryteriów objęcia programem ruchu bezwizowego. Jak dziś mówiłem, kiedy zakończy się ten proces, jesteśmy gotowi bardzo szybko objąć Polskę tym programem – powiedział Mike Pence podczas swojej ostatniej wizyty w Polsce.

Temat ten poruszyła red. Dorota Kania w rozmowie z prof. Markiem Rudnickim na antenie Polskiego Radia 24. – Wizy do Stanów Zjednoczonych powinny być zniesione. To krępująca dla nas sprawa, nie powinniśmy się o to prosić. To nas powinni zapraszać do USA – powiedział kandydat PiS do Senatu w nadchodzących wyborach.

Prof. Rudnicki wspomniał również wizytę Donalda Trumpa u Polonii. Jak wskazał, ame-

rykański prezydent był ciepło witany. – Jako członek społeczności mogę powiedzieć, że jesteśmy dumni z tego, że prezydent Trump tak dobrze mówi o Polsce, ale też czekamy na konkretne kroki. Odczuwamy, że nasze środowisko polonijne w dużej mierze wpłynęło, a niektórzy mówią, że ono właśnie zdecydowało, o wyborze prezydenta USA w tych kluczowych stanach, w których są Polacy, i oni gremialnie głosowali na Donalda Trumpa – tłumaczył prof. Rudnicki. Dodał również, że wizyta Mike'a Pence'a zmieniła nastawienie środowisk amerykańskich do Polski. – Nie mamy się czego wstydzić. Odnieśliśmy sukces, staliśmy się partnerem zamorskich przyjaciół – podsumował.

.....

(jp)



fot. Tyrone Siu/Reuters

ATAK NOŻOWNIKA W SZKOLE

CHRL \ Ośmioro uczniów zginęło, a dwoje zostało rannych w ataku na szkołę podstawową w jednej ze wsi prowincji Hubei w Chinach w pierwszy dzień roku szkolnego. Według prasy 40-letni sprawca posłużył się nożem. Mężczyzna został zatrzymany na miejscu.

PARYŻ \ Brunel był oskarżany o współudział w przestępstwach

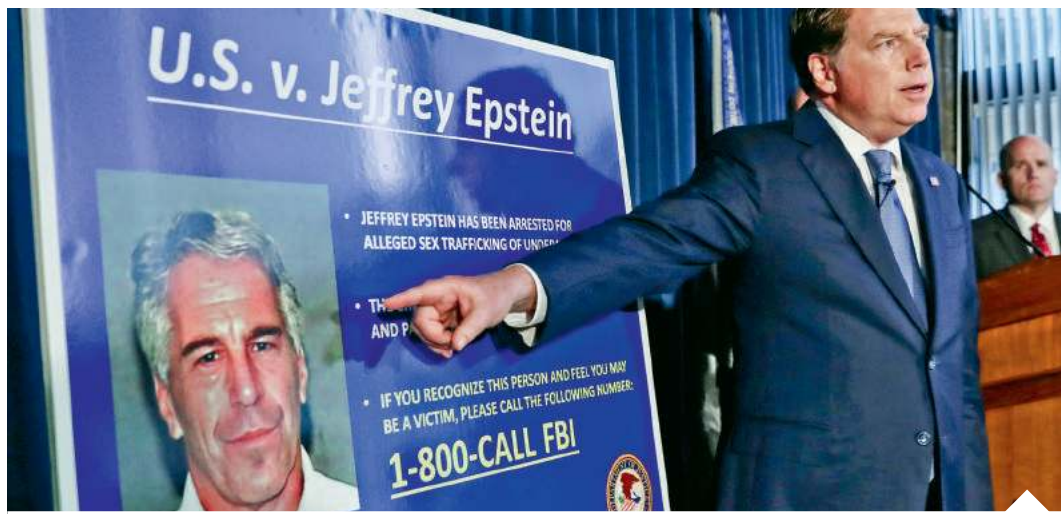
Zaginął kolega milionera pedofila

Francuski milioner Jean-Luc Brunel zaginął bez śladu. Podejrzewano go, że posiadał informacje ważne w aferze oskarżonego o pedofilię finansisty Jeffreya Epsteina, który w sierpniu br. został znaleziony martwy w więzieniu Metropolitan Correctional Center na Manhattanie.

Wiktor Młynarz

72-letni Brunel prowadził w Miami agencję modelek MC2, którą pomógł mu otworzyć Epstein. Agencja miała wyszukiwać dla Epsteina małoletnie ofiary. Virginia Roberts Giuffre, jedna z kobiet, które oskarżały Epsteina o molestowanie, zeznała na przykład, że Brunel wysłał Epsteinowi w prezencie urodzinowym trzy 12-letnie trojaczki.

– Jeffrey przechwalał się tym, że spotkał 12-latkę z Francji, ponieważ były one biedne, a ich rodzice potrzebowali pieniędzy – mówiła. – Brunel kupił je w Paryżu od rodziców, oferując dziewczynkom pewną sumę pieniędzy, wizy i perspektywę kariery modelki – dodała. Przy innej okazji Brunel miał załatwić Epsteinowi także dwie ośmiolatki.



Jeffrey Epstein popełnił samobójstwo w więziennej celi 10 sierpnia 2019 r. | fot. Shannon Stapleton/Reuters

Brunel od dawna był łączony ze sprawą Epsteina. Tajemnicza śmierć finansisty w celi nowojorskiego więzienia nie oznaczała jednak, że prawo przestało się interesować francuskim milionerem. Francuskie władze chciały zadać Brunelowi kilka pytań w związku

z molestowaniem przez finansistę nieletnich Francuzek i jego udziałem w tym procederze. Kiedy zaprosiły go na rozmowę, okazało się, że milioner zapadł się pod ziemię. „Nie ma jego adresu, wszystkie konta w internecie, łącznie z tymi w mediach społecznościowych,

zostały wyczyszczone. Zniknął bez śladu” – ujawnił brytyjskiemu dziennikowi „The Mirror” informator we francuskim wymiarze sprawiedliwości.

Jak twierdzi „The Mirror” francuskie władze szukają Brunela równocześnie nie tylko w USA i Europie, lecz także

w Brazylii. Francuz miał tam pojechać krótko przed aresztowaniem Epsteina, aby szukać „młodych talentów”.

Kilka dni temu na jaw wyszło zdjęcie zrobione w 2010 r. przed manhattańską posiadłością Epsteina. Widać na nim wsiadającą do samochodu rosyjską modelkę Swietlanę Pożidajewą, która w tamtym okresie pracowała dla agencji Brunela. Kobieta twierdzi jednak, że pomimo uderzającego podobieństwa i nalepki na bagażu z widocznym nazwiskiem to nie ona znajduje się na tej fotografii.

Brunel był oskarżany nie tylko o stręczycielstwo, lecz także o pedofilię. Virginia Roberts, o której zrobiło się głośno w sierpniu br., gdy oskarżyła brytyjskiego księcia Andrzeja, zeznała, że także Brunel wielokrotnie uprawiał z nią seks, kiedy miała zaledwie 16 lat.

Amerykanie idą na układ z talibami

KABUL \ Przedstawiciele USA i talibowie negocjują warunki porozumienia, które miałyby przynieść pokój w Afganistanie. Tymczasem wciąż trwają ataki terrorystów na siły rządowe i ludność cywilną.

Projekt porozumienia z talibami, który został już przedstawiony afgańskiemu prezydentowi Aszrafowi Ghaniemu i premierowi Abdullahowi Abdullahowi, zakłada, że siły USA wycofają się z pięciu zajmowanych przez siebie baz w ciągu 135 dni, jeśli talibowie spełnią wynegocjowane warunki.

W wywiadzie dla afgańskiej telewizji TOLO News specjalny wysłannik Stanów Zjednoczonych do Afganistanu Zalmay Khalilzad wyjaśnił, że chodzi łącznie o 5 tys. żołnierzy z ok. 14 tys., którzy wciąż znajdują się w tym kraju, chociaż przed pięcioma laty USA zakończyły w nim formalnie misję bojową. Waszyngton nadal jednak wspiera lokalne oddziały rządowe walczące zarówno z talibami, jak i z terrorystami z tzw. Państwa Islamskiego.

Afgańskie władze mają teraz czas na zapoznanie

się i ocenę projektu. Do jego stworzenia potrzeba było w sumie dziewięć rund negocjacji z talibami w Katarze. Nie podano, czy będzie potrzebna kolejna tura, by ostatecznie doprowadzić do zakończenia konfliktu.

Talibowie w ramach porozumienia mają zagwarantować, że na terenie Afganistanu nie będzie baz dla innych grup ekstremistycznych. W ramach umowy mają oni również zawrzeć zawieszenie broni i rozpocząć negocjacje z innymi przedstawicielami tego kraju.

Przed dwoma miesiącami afgańscy politycy i talibowie zapowiedzieli rozpoczęcie prac nad przeprowadzeniem procesu pokojowego. Później jednak talibowie stwierdzili, że nie będą rozmawiać z władzami Kabulu.

Waszyngton czy centralne władze afgańskie nie były do tej pory w stanie wy-

eliminować talibów. Ci zaś, po prawie 18 latach wojny w tym kraju, kontrolują prawie połowę jego terytorium.

Wojska Stanów Zjednoczonych zostały wysłane do tego państwa po zamachach dokonanych przez Al-Kaidę, które zostały przeprowadzone 11 września 2001 r. na terytorium USA. Organizacja ta była wspierana przez ówczesny reżim talibów.

Są oni wciąż ogromnym zagrożeniem dla cywilów i sił rządowych w Afganistanie. W niedzielę zaatakowali miasto Puli Chomri, stolicę północnej prowincji Baghlan, a wcześniej Kunduz, który znajduje się na strategicznie ważnym skrzyżowaniu szlaków. Eksperci wskazują, że tymi atakami talibowie chcą poprawić swoją pozycję negocjacyjną.

Petar Petrović
(autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia)

Johnson nie wykluczył wyborów

BREXIT \ Brytyjski premier zapewnia, że nie zwróci się do UE o opóźnienie przeprowadzenia brexitu. Boris Johnson sugeruje przy tym, że może być zmuszony do rozpisania przedterminowych wyborów.

Szef brytyjskiego rządu ponownie potwierdził w poniedziałek wieczorem, że Zjednoczone Królestwo opuści Wspólnotę 31 października i że pod żadnym warunkiem nie poprosi Brukseli o opóźnienie tego procesu. Poinformował również, że nie chce rozpisania nowych, przedterminowych wyborów, jednak może być do tego zmuszony. Boris Johnson ocenił, że szanse na porozumienie z Brukselą rosną, chociaż nie podał nowych szczegółów rozmów. Zaapelował przy tym do części deputowanych, by nie opóźniali brexitu i pozwolili negocjatorom kontynuować ich pracę.

Agencja Reutera donosi, że grupa opozycyjnych parlamentarzystów wraz z przeciwnikami premiera z Partii Konserwatywnej ma zamiar zablokować wyjście Wielkiej Brytanii z UE bez umowy i chce go zmusić

do opóźnienia brexitu o trzy miesiące.

W ub. tygodniu Johnson podjął decyzję o zawieszeniu obrad parlamentu na pięć tygodni w kluczowym momencie negocjacji z UE, co daje mniej czasu opozycji na zablokowanie twardego brexitu.

Tymczasem przebywający w Irlandii wiceprezydent USA Mike Pence powiedział w poniedziałek, że USA opowiadają się za tym, aby warunki brexitu chroniły stabilność Irlandii i respektowały wielkopiętkowe porozumienie pokojowe z 1998 r. W czwartek Pence ma odwiedzić Londyn i spotkać się z Johnsonem.

Brytyjski premier jest popierany przez prezydenta USA Donalda Trumpa, który zapewnia, że po brexicie dojdzie do zacieśnienia relacji gospodarczych między oboma krajami.

(ak)



PIĘĆ LAT ZA WPIS W INTERNECIE

ROSJA \ Sąd w Moskwie skazał na pięć lat kolonii karnej blogera Władysława Sinicę, który zamieścił na Twitterze wpis sugerujący, że dzieci policjantów mogłyby paść ofiarą przemocy, a nawet zginąć.



SYRYJCZYK OSKARŻONY NA WĘGRZECH O TERRORYZM

BUDAPESZT \ Węgierscy prokuratorzy oskarżyli 27-letniego Syryjczyka o terroryzm i zbrodnie przeciwko ludzkości, które popełnił jako członek organizacji Państwo Islamskie w 2015 r.

BERLIN \ Wystawa o polskim bohaterze

Niemcy poznają historię rtm. Pileckiego

Już za kilka dni, 16 września, w Berlinie zainauguruje swoją działalność oddział Instytutu im. rtm. Witolda Pileckiego. Z tej okazji zostanie przygotowana specjalna wystawa, ukazująca heroiczność polskiego bohatera II wojny światowej, który dobrowolnie udał się do obozu zagłady w Auschwitz, by udokumentować zbrodnie hitlerowskich Niemiec.

Konrad Wysocki

Wystawa pt. „Ochotnik. Witold Pilecki i jego misja w Auschwitz” będzie inauguracją obecności Instytutu Pileckiego w Berlinie. – Chcemy dzięki temu poszerzyć współpracę z niemieckimi instytucjami kulturalnymi i naukowymi, ułatwić prowadzone już przez nas poszukiwania archiwalne i dokumentacyjne, a także w sposób atrakcyjny podzielić się z sąsiadami zza Odry polskim doświadczeniem historycznym tak, by mogło ono stać się częścią historiografii i edukacji niemieckiej – mówi Wojciech Kozłowski, dyrektor Instytutu Pileckiego.

Witold Pilecki został wybrany na bohatera inauguracyjnego wydarzenia nie tylko jako patron instytucji, lecz także jako uniwersalny, zrozumiały na Zachodzie symbol walki przeciwko obu totalitary-

zmom: nazistowskiemu i komunistycznemu. – Wystawa, skierowana do odbiorcy niemieckiego i, szerzej, zachodniego, opowiada tak naprawdę o doświadczeniu Polski podczas II wojny światowej – mówi Hanna Radziejowska, kurator wystawy i kierownik berlińskiego oddziału Instytutu Pileckiego. Ekspozycja „Ochotnik do Auschwitz” będzie trwać do marca 2020 r.

Rotmistrz Pilecki urodził się w 1901 r. w Ołońcu. Przed wojną zarządzał majątkiem rodzinnym na Kresach Wschodnich. Po upadku II Rzeczypospolitej od razu zaangażował się w działalność podziemną. Do obozu zagłady Auschwitz trafił w 1940 r. z własnej woli i za zgodą dowództwa. Spędził tam ponad 2,5 roku. Budował siatkę konspiracyjną, a w raportach dla podziemia informował o sy-



Rotmistrz Witold Pilecki z córką Zofią | fot. Wikipedia/d

tuacji w obozie i zagładzie Żydów.

Po brawurowej ucieczce z Auschwitz służył w Kedywie, czyli Kierownictwie Dywersji Armii Krajowej. W 1944 r. walczył w Powstaniu Warszawskim. Po jego upadku trafił do niewoli niemieckiej. Do opanowanego przez komunistów kraju wrócił w 1945 r. jako wysłannik gen. Władysława Andersa, aby stworzyć siatkę wywiadowczą. W 1947 r. rtm. Witold Pilecki został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa. 15 marca 1948 r. został skazany na śmierć. 3 maja tego samego roku w drugiej instancji utrzymano w mocy wyrok na polskim bohaterze. Wyrok wykonano 25 maja ok. godz. 21.30 w katowni UB przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Rotmistrz Pilecki został zamordowany strzałem w tył głowy.

Mongolski wojaż Putina

UŁAN BATOR \ Wczoraj podczas dwudniowej wizyty w Mongolii prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin podpisał trwały układ o przyjaźni i rozległej współpracy z prezydentem Mongolii Chaltmaagijnem Battulgą. – Wizyta Putina w Mongolii ma na celu zrównoważenie wpływów chińskich w tym kraju – zauważa dr Jerzy Targalski.

Przywódca państwa rosyjskiego przybył do stolicy Mongolii w poniedziałek. Następnego dnia Władimir Putin wziął udział w obchodach 80. rocznicy zwycięstwa Związku Sowieckiego i Mongolii nad japońską armią kwantuńską w bitwie nad Chałchin-Goł, która rozegrała się w dniach 11 maja–16 września na pograniczu Mandżukuo i Mongolii.

Tego samego dnia prezydenci Rosji i Mongolii podpisali trwały układ o przyjaźni i rozległej współpracy. Dokument jest rozszerzeniem traktatu o przyjaznych relacjach i współpracy z 1993 r. – Układ ten wprowadzi nasze relacje na zupełnie inny poziom – oświadczył Putin w rozmowie z mongolskim dziennikiem „Odriyn Sonin”. Jak podaje gazeta, współpraca skupia się nie tylko na kwestiach politycznych, lecz także ekonomicznych, rolniczych, naukowych, edukacyjnych, finansowych, sportowych, inwesty-

Wizyta Władimira Putina w Ułan Bator ma na celu zrównoważenie wpływów chińskich – mówi w rozmowie z „Codzienną” dr Jerzy Targalski.

cyjnych oraz kulturalnych. Według danych opublikowanych przez Kreml obroty handlowe pomiędzy Rosją a Mongolią wzrosły o 21 proc. i osiągnęły w ub.r. 1,65 mld dol. Natomiast w ciągu pierwszych sześciu miesięcy br. obroty handlowe wzrosły o 11 proc., osiągając 800 mln dol. Jeśli chodzi o kwestie dotyczące edukacji, Władimir Putin podkreślił, że Rosja zafunduje 500 mongolskich studentów stypendia na rosyjskich uczelniach. – Wizyta Władimira Putina w Ułan Bator ma na celu

zrównoważenie wpływów chińskich – mówi w rozmowie z „Codzienną” dr Jerzy Targalski. Jak jednak dodaje politolog, Moskwa nie dysponuje wystarczającymi środkami, aby zagrozić pozycji Chin w Mongolii.

Władimir Putin stara się ponadto przeciwdziałać próbom nawiązania bliższych kontaktów pomiędzy Ułan Bator a Waszyngtonem. W Mongolii w sierpniu br. przebywał sekretarz obrony USA Mark Esper. USA chciałyby otworzyć stację nasłuchową w tym azjatyckim państwie, co umożliwiłoby monitorowanie ruchu w cyberprzestrzeni Chin i Rosji. Inwestycja ta na razie jest mało prawdopodobna m.in. ze względu na to, że ten 3-milionowy kraj jest zależny gospodarczo i militarnie od Pekinu i Moskwy.

Paweł Kryszczak

Tragedia u wybrzeży Kalifornii

USA \ Co najmniej 25 osób zginęło w pożarze statku, do którego doszło u wybrzeży Kalifornii. Dziewięć osób uznaje się za zaginione.

Służby ratownicze w Santa Barbara odebrały sygnał „mayday” ze statku bazy pływaczek Conception w poniedziałek nad ranem czasu lokalnego. Na pokładzie było 39 osób, w tym załoga. Statek znajdował się wówczas ok. 30 km od wybrzeża, w południowej części Kalifornii. Pożar wybuchł ok. godz. 3 nad ranem. Pasażerami byli uczestnicy trzydniowej wycieczki, podczas której mieli nurkować i obserwować podmorskie życie, m.in. wokół leżącej w Parku Narodowym Channel Islands wyspy San Miguel na Oceanie Spokojnym. Poniedziałek był ostatnim dniem wycieczki.

Wstępny bilans ofiar to 25 osób zabitych i 9 zaginionych. Pięciu z sześciu członków załogi uratowało się, wskakując do pontonu i dopływając do innej, zakotwiczonej niedaleko łodzi. Według straży przybrzeżnej dwóch członków załogi miało

lekkie obrażenia. Jeden z właścicieli drugiego statku przekazał, że członkowie załogi zawrócili w stronę swojej jednostki, poszukując ocalałych, jednak nikogo nie znaleźli.

Jak podała straż przybrzeżna, statek Conception przeszedł ostatnie kontrole w lutym i sierpniu ub.r. i nie stwierdzono wówczas żadnych uchybień dotyczących przepisów przeciwpożarowych. „Wcześniejsze kontrole wskazywały na takie uchybienia, ale przez ostatnie pięć lat były one systematycznie usuwane przez właściciela jednostki” – wynika z raportów technicznych jednostki. Mierzący 23 m długości statek został zwodowany w 1981 r. Był wyposażony w tratwy i kamizelki ratunkowe dla maksymalnie 110 pasażerów. Przyczynę pożaru zbada specjalna komisja.

(kw)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

GÓRNICTWO \ Należąca do KGHM chilijska kopalnia ma coraz lepsze wyniki

Nagroda dla Sierra Gorda

Działania naprawcze w należącej do KGHM kopalni Sierra Gorda przynoszą rezultaty. Chilijski zakład, w którym polski koncern miedziowy ma 55 proc. udziałów, otrzymał właśnie nagrodę w kategorii dużych producentów przyznawaną przez SONAMI – Państwowy Związek Górnictwa w Chile.

Paweł Woźniak

Zarówno zakup kopalni w 2011 r., jak i zarządzanie zakładem przez kilka następnych lat budziło duże kontrowersje. W niedawnym raporcie na ten temat Najwyższa Izba Kontroli negatywnie oceniła transakcję. – Przeznaczenie na zakup i dofinansowanie spółki 13 mld zł i kolejne wydatki na dalsze dofinansowywanie do 2020 r. wskazują na to, że realizacja tej inwestycji nie leżała w interesie KGHM – stwierdziła NIK.

Obecny zarząd spółki wprowadził w 2018 r. liczne działania naprawcze. – Udało nam się zmierzyć z historycznym wyzwaniem dotyczącym aktywów zagranicznych spółki i istotnie poprawić obecny wynik operacyjny chilijskiej in-



| fot. Wikipedia/d

westycji. Proces ten będzie kontynuowany w ramach naszej polityki transparentności i efektywności, która jest dziś priorytetem działań zarządu – oświadczyły władze miedziowej firmy.

Przyznana podczas uroczystej gali nagroda SONAMI koresponduje z efektami przeprowadzonych przez zarząd KGHM działań reorganizacyjnych, zarówno w obszarze samej produk-

cji, jak i zarządzania, które poskutkowały systematycznym zwiększeniem wydobywania i przerobu rudy w chilijskiej kopalni.

Sierra Gorda odnotowała w pierwszym półroczu

2019 r. produkcję miedzi płatnej większą o 19 proc. w stosunku do pierwszego półrocza 2018 r. Zwiększenie wydobywania wpłynęło również na wzrost produkcji w pierwszym półroczu 2019 r. metali szlachetnych, w tym srebra o 12 proc. oraz TPM (Total Precious Metals, suma metali szlachetnych: złota, platyny i palladu) o 55 proc. w stosunku do analogicznego okresu 2018 r.

– Optymalizacja pracy zakładu przerobczego Sierra Gorda umożliwia stopniowe zwiększenie wolumenu przerobu rudy oraz usprawnienie efektywności procesu produkcji. Nasze prace są ukierunkowane na maksymalizację wartości istniejącej infrastruktury kopalni – podkreślił Paweł Gruza, wiceprezes ds. aktywów zagranicznych.

KGHM liczy na dalszą poprawę parametrów przetwórczych Sierra Gorda. Służyć temu będzie przygotowywany zintegrowany plan, który swoim obszarem obejmie nowy zakres prac, harmonogram oraz koszty dotyczące optymalizacji ciągu technologicznego i zwiększenia przerobu rudy siarczkowej.

Premier o stoczniach i inwestycji w dzieci

ROZWÓJ \ Przemysł stoczniowy, jeśli chodzi o większe statki i statki specjalistyczne, będzie odbudowywany – zapewnił premier Mateusz Morawiecki. Wspomniał też, że wyprawka 300+ i świadczenie 500+ to najlepsza inwestycja w przyszłość Polski, zwłaszcza polskiej gospodarki.

Szef rządu podczas spotkania z mieszkańcami mazowieckiego Józefowa, wspominając o odbudowie polskiego przemysłu stoczniowego, podkreślił, że Polska ma wybór – albo polegać tylko na stoczniach chińskich, albo pójść drogą niemieckich, holenderskich czy francuskich stocznii, które się specjalizują w danej dziedzinie. – My też chcemy się specjalizować i pan minister Gróbarczyk poczynił pierwsze, bardzo ważne kroki w tym kierunku – powiedział Morawiecki.

Premier zwrócił uwagę na trudną sytuację, w jakiej znalazł się polski przemysł stoczniowy. – Poprzednicy rządu PiS zaprzęśli potencjał stocznii szczecińskich. Rozgrabiono majątek, pocięto na części ciągu technologiczne, wspaniałe nadbrzeże portowe zamieniono na, jak mi powie-

dzieli w Szczecinie, największy w Europie parking, a pracownicy stoczni musieli wyjeżdżać do pracy za granicę – stwierdził szef rządu.

– My dzisiaj żmudnie, powoli odrabiamy tamte zaległości naszych poprzedników. Mam nadzieję, że będziemy mogli pokazać, że polski przemysł stoczniowy, który jeśli chodzi o większe statki, statki specjalistyczne, tak naprawdę nie istniał, będzie odbudowywany. To chcę zagwarantować, jeśli oczywiście wyborcy zdecydują się na nas zagłosować – dodał premier.

Morawiecki w związku z rozpoczętym właśnie nowym rokiem szkolnym wspominał też o polityce społecznej jego rządu. – Szkoła, obok rodziny, jest jedną z najważniejszych instytucji w naszym życiu – zaznaczył premier. Dlatego, jego zda-

niem, tak ważne są transfery finansowe do polskich rodzin. – To, co będzie wynikało z nauki naszych dzieci, będzie się wiązało z gospodarką i siłą Polski w przyszłości, zatem wyprawka szkolna 300+ i świadczenie 500+ to najlepsza inwestycja w przyszłość Polski – podkreślił.

– Jeśli rzeczywiście chcemy, żeby Polska rosła w siłę, program rodzinny, którego częścią jest wyprawka 300+, musi być realizowany – ocenił Morawiecki. – Ta wyprawka, którą chcemy tak umocować, żeby nikt jej w przyszłych latach nie odebrał, to jeden z najważniejszych elementów naszego programu prorodzinnego, ponieważ wszystkie działania, które mają wzmacniać szanse dzieci i młodzieży, umacniają szanse całego kraju – powiedział szef rządu.

(jak, PAP)

Monety o niskich nominałach będą tańsze

EMISJA \ Koszt emisji monet będzie niższy. – Narodowy Bank Polski planuje zmianę stopu metali kolejnych monet powszechnego obiegu. Chodzi o nominały 10 gr, 20 gr, 50 gr i 1 zł – wyjaśnił wiceminister finansów Piotr Nowak.

Poseł Jarosław Gonciarz z PiS w ramach interpelacji zapytał, czy resort analizował obieg monet jedno- i dwugroszowych w kontekście kosztów ich produkcji oraz czy ministerstwo zainicjuje działania zmierzające do zaniechania ich produkcji oraz stopniowego wycofywania z obiegu. Wiceminister zapewnił, że zarówno Ministerstwo Finansów, jak i bank centralny nie prowadzą obecnie prac w zakresie wycofania z obiegu monet o najniższej wartości nominalnej.

– Podejmowane są natomiast działania mające na celu obniżenie kosztów emisji znaków pieniężnych poprzez zmianę stosowanego stopu metali. Już w 2014 r. NBP w sposób istotny ograniczył koszty emisji monet powszechnego obiegu o najniższej wartości nominalnej, tj. 1 gr, 2 gr

i 5 gr, w następstwie zmiany stopu, z którego monety te były produkowane, tj. z masy manganowej na stal powlekana mosiądzem – odpowiedział wiceminister.

Nowak wskazał, że stal powlekana mosiądzem jest stosowana jako materiał do produkcji monet w blisko 100 krajach, w tym w strefie euro. – Materiał ten jest wielokrotnie tańszy od mosiądzu, a jego funkcjonalność w produkcji monet jest praktycznie taka sama. Niezależnie od powyższego obecnie NBP prowadzi prace przygotowawcze i planuje zmianę stopu także w odniesieniu do kolejnych monet powszechnego obiegu, tj. o wartości nominalnej 10 gr, 20 gr, 50 gr i 1 zł. Jak dodał, ostateczna decyzja w tym zostanie podjęta w najbliższym czasie.

(p. woz.)



fot. mat. pras./d

ZMIANY W KLAUZULI WALORYZACYJNEJ KONTRAKTÓW NA BUDOWĘ DRÓG

KONTRAKTY \ Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad – w porozumieniu z przedstawicielami branży budowlanej, a także we współpracy z resortem infrastruktury i Urzędem Zamówień Publicznych – wypracowała nową klauzulę waloryzacyjną dotyczącą wszystkich kontraktów podpisywanych od 21 stycznia 2019 br., które trwają dłużej niż 12 miesięcy. Ryzykiem waloryzacji GDDKiA dzieli się z przedsiębiorcami po połowie, a więc w 50 proc. za różnice cen odpowiadają wykonawcy.

MOTORYZACJA \ Fabryka w Jelczu-Laskowicach europejskim centrum technologii hybrydowej

Ruszyła produkcja nowego silnika Toyoty

W fabryce Toyoty w Jelczu-Laskowicach uruchomiono produkcję nowego silnika TNGA 2,0L, współpracującego z napędami hybrydowymi. „Dzięki tej inwestycji Polska potwierdza swój status europejskiej centrali technologii hybrydowych” – stwierdził premier Mateusz Morawiecki w liście do uczestników uroczystości uruchomienia nowej linii produkcyjnej.

Jan Kamieniecki

Silnik benzynowy TNGA o pojemności 2 l będzie stanowił element napędu hybrydowego, który planuje się montować w Toyocie Corolli oraz RAV4. Może on pracować jako silnik modułu hybrydowego lub jako silnik konwencjonalny. – To jeden z czterech projektów, które są i będą realizowane w fabrykach Toyoty w Wałbrzychu i w Jelczu-Laskowicach i które doprowadzą nas do tego, że polskie fabryki staną się centrum technologii hybrydowej w Europie – powiedział Grzegorz Górski, rzecznik Toyota Motor Manufacturing Poland.

Pierwszy z projektów – produkcja przekładni hybrydowych – został uruchomiony w zeszłym roku w fabryce w Wałbrzychu. Za rok w Jelczu-Laskowicach ma ruszyć produkcja kolejnego silnika



fot. PAP/Maciej Kulczyński

do napędów hybrydowych o pojemności 1,5 l, a w Wałbrzychu produkcja przekładni do tego silnika. – Dzięki temu wałbrzyskie i jelczańskie fa-

bryki będą produkowały całe moduły silników i przekładni elektrycznych, które będą sercem napędu hybrydowego – podkreślił Górski.

Według Morawieckiego inwestycja Toyoty to znakomity impuls do rozwoju. „Dzięki nim najnowsze osiągnięcia w dziedzinie technologii przyjaznej środowisku wzmocnią będą polski i europejski rynek motoryzacyjny. Wzrośnie też zatrudnienie w polskich fabrykach Toyoty o kilkadziesiąt osób” – podsumował premier.

(PAP)

PERN rozbudowuje magazyny

SKŁADOWANIE PALIW \ PERN, które zarządza bazami magazynowymi ropy naftowej i paliw, ogłosił przetarg na budowę dwóch zbiorników w swojej bazie paliw w Dębogórze w Pomorskiem. To odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie rynkowe na paliwa, a także politykę rządu dotyczącą rozbudowy pojemności magazynowych.

Dwa lata temu rząd przyjął dokument dotyczący infrastruktury logistycznej w sektorze naftowym, w którym zobowiązał PERN m.in. do rozbudowy pojemności magazynowych. Spółka ma odgrywać główną rolę w składowaniu paliw na potrzeby handlowe i bezpieczeństwa państwa. W tym roku zostały przekazane do eksploatacji zbiorniki w bazach w Koluszkach i w Nowej Wsi Wielkiej (kujawsko-pomorskie) – w sumie cztery obiekty, każdy po 32 tys. m sześć. Możliwości magazynowe zwiększyły się tam łącznie o 128 tys. m sześć. Wartość obu inwestycji przekroczyła 130 mln zł.

PERN ma już 19 czynnych baz, a ta w Nowej Wsi Wielkiej jest największa. Możliwości magazynowania zwiększyły się do 2,1 mln m sześć. Drugi etap zakłada budowę zbiorników rów-

nież w Boronowie, w Rejowcu, w Emilianowie, w Dębogórze i w Małaszewiczach. Trwają tam prace przygotowawcze, w tym wybór wykonawców poszczególnych inwestycji. W Dębogórze został ogłoszony właśnie przetarg na wykonawcę.

Po zrealizowaniu drugiego etapu rozbudowy pojemności magazynowe PERN zwiększą się o 222 tys. m sześć, ale efekt tych inwestycji będzie odczuwalny dopiero w kolejnych latach. PERN zapowiedziało, że zwiększy w tym roku nakłady inwestycyjne ponad dwa razy w porównaniu do 2018 r. Ponad 500 mln zł spółka przeznaczy na nowe inwestycje, a prawie 100 mln zł na prace remontowe. Obecnie spółka zarządza bazami o pojemności ok. 3,5 mln m sześć.

Tymczasem wzrasta zapotrzebowanie na pojemności

magazynowe, co jest wynikiem gigantycznego wzrostu obrotu paliwami m.in. na skutek zwiększającej się dywersyfikacji dostaw ropy naftowej i ograniczania szarej strefy obrotu paliwami. Pozyskanie nowych powierzchni magazynowych jest konieczne, by utrzymać wielkości obowiązkowych zapasów na wypadek kryzysu proporcjonalnie do potrzeb rynkowych. W obliczu braku wystarczającej powierzchni magazynów Sejm zgodził się, aby część zapasów w okresie przejściowym przechowywać w magazynach niespełniających standardów szybkości udostępnienia zapasów – 150 dni dla ropy i 90 dni dla paliw. Prawo unijne dopuszcza możliwość trzymania rezerw także za granicą.

Lucyna Piwowska

Przybędzie 200 km autostrad i dróg ekspresowych

INFRASTRUKTURA \ W związku z planowaną budową Centralnego Portu Komunikacyjnego (CPK) rząd zamierza docelowo wydłużyć sieć autostrad i dróg ekspresowych o ok. 200 km, do 7850 km.

Projekt zmiany rozporządzenia dotyczącego sieci dróg szybkiego ruchu trafił do Stałego Komitetu Rady Ministrów. W uzasadnieniu projektu stwierdzono, że rozbudowa tej sieci jest niezbędna, aby zapewnić właściwe połączenie CPK z obecnym układem dróg w Polsce. Docelowo długość sieci autostrad i dróg ekspresowych ulegnie zwiększeniu o 200 km (do 7850 km), w tym autostrad o ok. 100 km (do ok. 2100 km), dróg ekspresowych o ok. 100 km (do ok. 5750 km).

Podkreślono, że przy CPK od autostrady A2 odchodzić będzie nowy przebieg dużej obwodnicy Warszawy w kierunku południowym (A50) oraz północnym (S50). Część południowa obwodnicy skomunikuje CPK z istniejącą drogą ekspresową S8 (Warszawa-Piotrków Trybunalski) oraz dalej S7 (Warszawa-Radom-Kiel-

ce) i S17 (Warszawa-Lublin), a następnie połączy się z autostradą A2 koło Mińska Mazowieckiego.

Z kolei część północna dużej obwodnicy Warszawy skomunikuje projektowaną CPK z projektowaną drogą ekspresową S10 oraz dalej z istniejącą drogą ekspresową S8 (Warszawa-Białystok), a następnie połączy się z autostradą A2 koło Mińska Mazowieckiego.

CPK to planowany węzeł przesiadkowy między Warszawą a Łodzią, który zintegruje transport lotniczy, kolejowy i drogowy. W odległości 37 km na zachód od Warszawy zostanie wybudowany Port Lotniczy Solidarność. W skład CPK wejdą też inwestycje kolejowe, które umożliwią przejazd między Warszawą a największymi polskimi miastami w czasie nie dłuższym niż 2,5 godz.

(jak, PAP)



ROZMAITOŚCI \ Według POPIHN marża na sprzedaży benzyny w sierpniu wyniosła 17 gr na litrze benzyny E95. Oznacza to wzrost stosunku do średniej za ubiegły rok o mniej niż 1 proc. • Japońska agencja ratingowa R&I podwyższyła polski rating do poziomu A. • W ciągu pierwszych 8 miesięcy PKP Cargo przewiozły 58,3 mln t towarów. To wynik słabszy o 8 proc. w ujęciu rocznym.

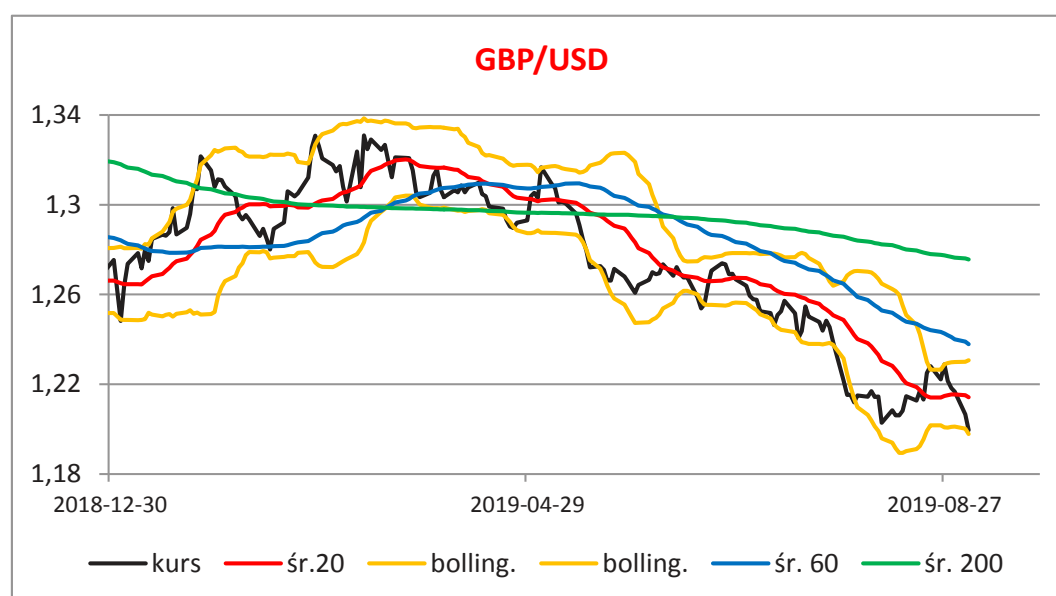
Dolar znów mocny

WALUTY \ Funt coraz słabszy. Euro, dolar nowozelandzki i juan także osiągnęły kolejne minima. W tle pojawiły się obawy o ujemne stopy procentowe w Eurolandzie.

Rafał Grodowski

Poniedziałek był dniem przerwy na giełdzie w Nowym Jorku, jednak to właśnie dolar dominował na rynku walutowym. Zwłaszcza w południe, gdy w stosunku do euro notował kolejny rekord. Za euro płacono mniej niż 1,096 dol., a minimum notowała także chińska waluta tracąca ponad 0,3 proc. Dla złotego przedpołudnie było bardzo zmienne, ale później, bo tuż przed godz. 16 złoty notował jedynie symboliczne osłabienie, co różniło go od pozostałych na minusie innych walut. Słabo, pod wpływem nie tylko danych o słabszym PMI, prezentował się funt zniżkujący ponad 0,9 proc. i notujący naj-słabszy wynik (12,055 dol.) od trzech tygodni.

Druga część dnia nie przyniosła zaskakujących



zmian, co niestety znalazło potwierdzenie już wczoraj, gdy o poranku to dolar triumfował na całym rynku. Euro, juan czy dolar nowozelandzki notowały kolejne minima. Nawet dolar australijski pomimo utrzy-

mania stóp procentowych na dotychczasowym poziomie nie zyskiwał do dolara amerykańskiego. Funt osłabiony politycznymi obawami o przyspieszone wybory w Wielkiej Brytanii znalazł się blisko trzyletniego mini-

mum, od którego dzieliło go mniej niż 15 pipsów.

Nasz złoty, który w poniedziałek po godz. 16 znalazł się na plusie, w stosunku do dolara wczoraj przed godz. 8 zniżkował ponad 0,3 proc., testując kurs 3,99 zł za dol.

Funt w atmosferze politycznych problemów tracił coraz bardziej i tuż po godz. 8 znalazł się poniżej 1,20 dol. Tak źle nie było od bardzo dawna, a od momentu objęcia fotela premiera przez Borisa Johnsona funt stracił prawie 500 pipsów, co jak na okres krótszy niż 7 tygodni jest znaczącą wartością.

Dolar australijski, który przed godz. 6 spadł poniżej wartości 0,67 dol., potem wraz z decyzją RBA zaczął odbierać straty, by przed godz. 9 być na niewielkim plusie. Zmiana kursu o 40 pipsów to sporo, ale sama decyzja nie wywołała tym razem gwałtownego skoku. Komunikat z posiedzenia wskazywał, że kolejne obniżki są realne i być może do zmiany dojdzie już w listopadzie.

O godz. 8.30 podano dane o szwajcarskiej inflacji. Ta w ujęciu rocznym wynosi dalej zaledwie 0,3 proc. i sama publikacja nie miała dużego wpływu na kurs waluty. Jednak para USD/CHF notowała o poranku najwyższy kurs od ponad miesiąca i za dolara płacono więcej niż 99 centymów.

Europejskie otwarcie i słaby kierunek giełdowych parkietów nie wpłynęły na notowania walutowe. Dolar dominował, a euro czy funt cały czas pozostawały blisko porannych minimów.

Także turecka lira otrzymała dane o inflacji. Ta nad Bosforem jest oczywiście zdecydowanie wyższa i jej poziom w sierpniu wyniósł 15 proc., co i tak było wyraźnie niższą wartością niż przed miesiącem. Kurs dolara tuż po publikacji wyraźnie spadł i przed godz. 10 lira zyskiwała ponad 0,2 proc. Za dolara płacono poniżej 5,8 liry, czyli najmniej od tygodnia.

O godz. 10 rozpoczęło się wystąpienie Thomasa Jordana, szefa SNB, które nie przyniosło szczególnych zmian dla franka, pozostającego na niewielkim minusie w stosunku do dolara. Turecka lira także zwolniła, ale wzrost o 0,4 proc. dawał nadzieję, że po spokojnym ubiegłym tygodniu ten może przynieść umocnienie liry.

Złoty niestety pozostawał na minusie, tracąc do dolara ponad 0,3 proc., a do franka ponad 0,25 proc. Za franka płacono ponad 4,024 zł, czyli zaledwie o niecałe 3 grosze mniej od rekordowej wartości. Funt, bardzo podatny na politykę, nie potrafił odreagować i ruch w górę widoczny po godz. 10 nie był zbyt znaczący, bowiem funt tylko chwilowo pokonał wartość 1,20 dol.

Euro przed południem także nie odreagowało, tracąc ponad 0,2 proc. Analitycy zwracali uwagę, że kluczem do takiego ruchu eurowaluty są obawy o ujemne stopy procentowe. W przyszłym tygodniu spotkają się członkowie Europejskiego Banku Centralnego i szanse na to, że dojdzie do obniżki stóp, rynek ocenia na ponad 80 proc. A to na tyle dużo, że realna wydaje się pierwsza od marca 2016 r. obniżka. O godz. 11 podano dane na temat inflacji PPI w strefie euro. Ta w lipcu wyniosła 0,2 proc. (r/r), czyli wyraźnie mniej niż w czerwcu.

Dziś wydarzeniem dnia będzie zapewne decyzja Banku Kanady. Do zmiany w poziomie stóp procentowych raczej nie dojdzie. Istotne zwłaszcza dla relacji dolara z juanem mogą być dane o amerykańskim handlu zagranicznym. Funt zapewne dalej będzie zmagał się z politycznymi emocjami w Londynie.

W Krynicy o polityce i biznesie



WYDARZENIE \ W Krynicy rozpoczęło się XXIX Forum Ekonomiczne – jedno z największych wydarzeń gospodarczych w Europie Środkowo-Wschodniej.

Europa jutra powinna być silna, bezpieczna, łączyć ludzi na poziomie lokalnym i globalnym. Wspólnota Europejska powinna być też otwarta na rozszerzenie o nowe kraje. Ale myśląc o przyszłości, musimy wyciągać wnioski z przeszłości – powiedziała Željka Cvijanović, prezydent Bośni i Hercegowiny, podczas sesji „Europa jutra. Silna, czyli jaka?”, którą zaingurowano tegoroczne Forum Ekonomiczne w Krynicy. Uczestniczący w sesji plenarnej Christian Cardona, minister gospodarki, inwestycji i małych przedsiębiorstw Malty, zwrócił uwagę, że Unia Europejska, aby być silniejsza, musi bardziej wsłuchiwać się w głos swoich obywateli. Ważna jest też współpraca między krajami we wszystkich dziedzinach.

Przed sesją plenarną odbyła się prezentacja raportu przygotowanego przez

Instytut Studiów Wschodnich i Szkołę Główną Handlową, dotyczącego perspektyw rozwojowych regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Raport SGH wskazuje dziedziny, w których Polska i inne kraje regionu mają jeszcze wiele do zrobienia. Według autorów Polska, żeby dogonić europejskich liderów gospodarczych, musi m.in. zreformować rynek pracy.

W tegorocznej edycji konferencji spodziewany jest udział blisko 5 tys. gości z ponad 60 krajów. O najbardziej aktualnych problemach i wyzwaniach stojących przed Polską, Europą i światem dyskutować będą szefowie rządów i parlamentów, ministrowie i parlamentarzyści z krajów naszego regionu, prezesi największych spółek, banków, eksperci, przedstawiciele świata nauki, kultury oraz mediów.

Program tegorocznego forum obejmuje pięć sesji plenarnych, a także ponad 200 dyskusji panelowych w ramach kilku ścieżek tematycznych. Uczestnicy będą dyskutowali m.in. o kwestiach związanych z polityką międzynarodową, bezpieczeństwem, energetyką, inwestycjami, innowacyjnością, reformami społecznymi.

W ramach Forum Ekonomicznego odbywa się wiele cyklicznych imprez towarzyszących, takich jak Forum Ochrony Zdrowia, Forum Regionów czy Konferencja Europa Karpat. Nowością w tegorocznej agendzie jest organizowane przez Ministerstwo Cyfryzacji oraz Naukową i Akademicką Sieć Komputerową (NASK) I Forum Cyberbezpieczeństwa.

Andrzej Ratajczyk
Korespondencja z Krynicy

NAJ NIE BIERZE SIĘ ZNIKĄD

NAJ musi być doskonałe z każdej strony. Paliwa LOTOS powstają w najnowocześniejszej rafinerii w Europie. Tworzą je zaangażowani w swoją pracę eksperci oraz ludzie z pasją.



www.lotos.pl



Droga do NAJ jest długa. Dlatego jako pierwsi połączyliśmy Gdańsk z Warszawą **NIEBIESKIM SZLAKIEM** elektromobilności, tworząc sieć stacji ładowania samochodów elektrycznych.



www.niebieskiszlak.pl

NAJ Z KAŻDEJ STRONY



fol. Pixabay

Korzyści z wdrożenia zasad CSR

RAPORT \ Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym dowiódł, że firmy stosujące zasady CSR odnoszą liczne korzyści w porównaniu z pozostałymi przedsiębiorstwami, takie jak bardziej racjonalne gospodarowanie zasobami naturalnymi i odpadami czy wyższy poziom bezpieczeństwa pracy.

DZIEŃ DOBRY BIZNES \ CSR – społeczna odpowiedzialność biznesu

Jak stworzyć i prowadzić wartościową firmę

Corporate Social Responsibility (CSR), czyli społeczna odpowiedzialność biznesu, koncentruje się na prowadzeniu przedsiębiorstw przy uwzględnianiu potrzeb społecznych. Strategia firmy oparta na CSR, oprócz korzyści wizerunkowych, przynosi również wiele innych profitów, które w krótkim okresie trudno zmierzyć, ale długookresowo znacząco wzmacnia konkurencyjność przedsiębiorstwa na rynku.

Firmy coraz częściej dostrzegają i uwzględniają w swoich działaniach szerszy, tj. społeczny i ekologiczny, aspekt prowadzenia działalności gospodarczej. Bycie społecznie odpowiedzialnym oznacza inwestowanie w zasoby ludzkie, w ochronę środowiska, relacje z otoczeniem firmy i informowanie o tych działaniach, co przyczynia się zarówno do wzrostu konkurencyjności firmy, jak i kształtowania warunków dla zrównoważonego rozwoju społecznego i ekonomicznego. Liczne badania potwierdzają, że przedsiębiorstwo odpowiedzialne społecznie jest lepiej postrzegane przez konsumentów. Dlatego firm, które są aktywne w obszarze CSR, systematycznie przybywa.

Nowa dziedzina, ale znana od dawna

Nowoczesne koncepcje CSR zaczęły rozwijać się w drugiej połowie XX w., kiedy firmy podejmowały próby różnorodnych działań skierowanych do otoczenia lokalnego – pracowników, klientów, partnerów, a także w stosunku do środowiska naturalnego. Wreszcie w 2010 r. Międzynarodowa Organizacja Standaryzacyjna (ISO) po ponad 5 latach pracy w gronie ekspertów z blisko 100 krajów opublikowała normę ISO 26000. Norma uporządkowała wiedzę na temat społecznej odpowiedzialności biznesu. Chociaż do tej pory ISO 26000 nie zyskało formuły certyfikacyjnej, jak stało się to w przypadku większości innych norm, to stanowi jednak praktyczny przewodnik po zasadach odpowiedzialnego biznesu, zawiera bowiem wskazówki zarówno dla organizacji non profit, jak i dla firm, bez względu na ich wielkość czy lokalizację. Uzgodniona norma wyróżnia siedem obszarów społecznej odpowiedzialności biznesu. To ład organizacyjny, prawa człowieka, stosunki pracy, środowi-



fol. Adobe Stock

ska, sprawiedliwe praktyki rynkowe, relacje z konsumentami oraz zaangażowanie społeczne.

Narzędzia CSR

Wdrażanie CSR w firmie może odbywać się przy pomocy różnych narzędzi, przy czym należy pamiętać, że powinny być one dostosowane do możliwości i warunków danego przedsiębiorstwa. Z pewnością największe przedsiębiorstwa o silnej pozycji będą miały do dyspozycji znacznie szerszy wachlarz instrumentów CSR, choćby z uwagi na zaplecze finansowe czy kadrowe. Z narzędzi CSR mogą jednak również skutecznie korzystać mniejsze podmioty.

Do szczególnie popularnych wśród większych firm należą działania na rzecz lokalnej społeczności. Polegają na wspieraniu instytucji i osób, tworzeniu programów edukacyjnych dla dzieci i młodzieży czy działaniach na rzecz ochrony środowiska w regionie. W ostatnim czasie firmy przynajmniej, że mają problemy z pozyskaniem pracowników, dlatego podejmują takie działania CSR, które ułatwiają ich zdobycie. Mogą to być praktyki

zawodowe czy zachęty do inwestycji w siebie w postaci stypendiów i gwarancji zatrudnienia po ukończeniu szkoły czy uczelni o określonym kierunku. Równolegle z inwestycją w nowych pracowników pracodawcy realizują działania skierowane do obecnych pracowników, mające zapobiec ich odpływowi – znajdziemy tu m.in. wspieranie dalszej edukacji pracowników i rozwoju ich pasji oraz profilaktykę zdrowotną.

Kolejną, często stosowaną grupą narzędzi, są wszelkiego rodzaju działania proekologiczne albo też inwestycje minimalizujące wpływ na środowisko. Należy tu zaliczyć takie inicjatywy, jak wdrażanie polityki środowiskowej, zrównoważone zarządzanie surowcami, segregacja odpadów, edukacja ekologiczna pracowników i klientów, a także wdrażanie ekologicznych procesów technologicznych oraz ekologicznych produktów i usług. Popularne wśród przedsiębiorstw są np. nasadzenia drzew mające rekompensować negatywne skutki oddziaływania wytwarzania produktów czy choćby użytkowania floty samochodowej.

Mniejsze firmy z powodzeniem stosują wolontariaty pracownicze, polegające na dobrowolnej pracy zatrudnionych na rzecz inicjatyw prospołecznych. Takie akcje często są wykonywane w godzinach pracy. Ich beneficjentami są np. wychowankowie domów dziecka, pacjenci szpitali, osoby starsze czy bezdomne zwierzęta.

Korzyści dla przedsiębiorstwa

Pomysłów na działania są setki. Raport „Odpowiedzialny biznes w Polsce. Dobre praktyki”, podsumowujący rozwój CSR w Polsce w 2018 r., pokazuje, że liczba działań firm przekroczyła już 1,5 tys. – Obserwujemy bardzo dynamiczny rozwój społecznej odpowiedzialności biznesu – mówi Marzena Strzelczak, dyrektor generalna Forum Odpowiedzialnego Biznesu, organizacji co-rocennie przygotowującej raport. W jej ocenie CSR staje się niezastąpionym narzędziem w coraz silniejszej rywalizacji o przyciągnięcie i utrzymanie pracowników – co pokazuje wzrost liczby praktyk w obszarze dotyczącym miejsca pracy o po-

nad 30 proc. – Warto pamiętać o zwiększającej się świadomości konsumentów, kluczowych inicjatywach, jak np. COP24, czy aktywności ogólnopolskiej i regionalnej organizacji pozarządowych na tym polu – dodaje Strzelczak.

Naturalną konsekwencją tak licznych działań podejmowanych przez przedsiębiorstwa są pytania o ich opłacalność. Odpowiedź nie jest jednoznaczna ze względu na wielopłaszczyznowość zagadnienia. Na pewno CSR przynosi szereg korzyści pozafinansowych, często trudnych do policzenia. – Jednym z kluczowych następstw podejmowania działań społecznie odpowiedzialnych jest bardziej pozytywne nastawienie pracowników do pracodawcy i wykonywanego zajęcia, co prowadzi do przyciągania lepszych pracowników i spadku rotacji zatrudnienia, a w konsekwencji do niższych kosztów rekrutacji i szkoleń – mówi dr Piotr Ratajczak z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Dodaje, że podobne mechanizmy występują w przypadku relacji z dostawcami, klientami czy innymi interesariuszami firmy. – CSR może prowadzić do wzrostu wzajemnego zaufania i efektywności komunikacji, a także rozwinięcia kompetencji społecznych czy kreatywnego myślenia – tłumaczy Ratajczak. Wyjaśnia, że większość działań społecznie odpowiedzialnych stanowi możliwy do oszacowania wydatek, a część z nich, szczególnie w zakresie ochrony środowiska naturalnego, wiąże się z natychmiastowymi oszczędnościami, np. w zużyciu energii czy materiałów do produkcji. – Większość korzyści z podejmowania działań społecznie odpowiedzialnych ma jednak charakter pośredni, stąd tak ważne przy kalkulowaniu opłacalności tych inicjatyw jest uwzględnienie reputacji, kultury organizacyjnej, innowacyjności, adaptowalności, a także relacji przedsiębiorstwa z interesariuszami – dodaje naukowiec.

„Gazeta Polska Codziennie” jest patronem medialnym cyklu szkoleń Dzień dobrego Biznesu, organizowanych przez PKO Bank Polski. Celem szkoleń jest poszerzanie wiedzy i kompetencji przedsiębiorców w zakresie zarządzania firmą oraz budowania odpowiedzialnego biznesu. Więcej informacji na www.dziendobrybiznes.pl.

(p.woz.)

DZIENNIKARSKI POKER



ADRIAN STANKOWSKI



TOMASZ SAKIEWICZ



DOROTA KANIA

19:00
poniedziałek - środa



Oglądaj również na www.telewizjarepublika.pl



FELIETON \ Jeśli opozycja chciała wykorzystać obchody wybuchu II wojny światowej do podkreślenia własnej podmiotowości i skontrowania rządzących, to plan zupełnie się nie powiódł

Miara prezydenta

To było jedno z najlepszych przemówień Andrzeja Dudy w czasie sprawowania urzędu prezydenta. I kto wie, czy słowa wypowiedziane na placu Piłsudskiego 1 września nie zapadną najbardziej w pamięci ze wszystkich publicznych wystąpień głowy państwa.



Grzegorz Wszolek

Mimo absencji Donalda Trumpa państwowe obchody wybuchu II wojny światowej nie straciły na randze i znaczeniu. Coś w tym jest, że najlepiej elitom politycznym wychodzi organizacja dużych wydarzeń, upamiętniających ważne momenty w historii. Szkoda, że i tym razem nie udało się przeżywać obchodów 80. rocznicy tego strasznego konfliktu zbrojnego w poczuciu absolutnej jedności. Polskie władze postanowiły tym razem przenieść uroczystości do Warszawy, by to do polskiej stolicy przyjechali najważniejsi przywódcy na świecie. Opozycja zorganizowała zatem alternatywne obchody w Gdańsku.

Trump nie chciał powtórzyć błędów Busha juniora

Amerykański prezydent nie mógł przylecieć do Polski z oczywistego powodu: straciłby bardzo ważny stan, jakim jest Floryda, w przyszłorocznej batalii o Biały Dom. Donald Trump nie chciał popełnić poważnego błędu, który ciągnął się za George'em W. Bushem. W 2005 r. prezydent Stanów Zjednoczonych zbagatelizował huragan „Katrina”, który spustoszył Nowy Orlean, i to kosztowało go utratę zaufania społecznego. Specyfika amerykańskiej wrażliwości jest zupełnie inna niż nasza. Doskonale powinniśmy zdawać sobie z tego sprawę politycy Koalicji Obywatelskiej. W takich chwilach, jak upamiętnienie bohaterstwa i męczeństwa ofiar II wojny światowej, wszyscy muszą mówić jednym głosem. Tymczasem część niepoważnych chłopców, aspirujących do rządzenia, drwiło, a nawet wyrażało satysfakcję po tym, jak Donald Trump ogłosił, że zostanie na Florydzie z powodu nadciągającego niszczycielskiego huraganu. „Ale im dopiekl”, „dobrze im tak”, „po-



Można mieć zastrzeżenia do uzgodnień między Andrzejem Dudą a Mikiem Pence'em, polskie władze bowiem liczyły na konkretne deklaracje w sprawie Fort Trump i programu Visa Waiver, które nie padły. Czy padną podczas najbliższej wizyty Donalda Trumpa, planowanej jeszcze na jesień tego roku? | fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP/d

kazał nasze miejsce w szeregu” – dało się zewsząd usłyszeć.

Co się odwlecze, to nie uciecze

Tymczasem, choć warszawskich uroczystości nie udało się maksymalnie zdyskontować politycznie, wydaje się, że to nic straconego. Można mieć zastrzeżenia do ogólnych uzgodnień między Andrzejem Dudą a Mikiem Pence'em, polskie władze bowiem liczyły na konkretne deklaracje w sprawie Fort Trump – czyli stałych baz amerykańskich w Polsce – i programu Visa Waiver. Ogłoszenie rychłego zniesienia wiz dla polskich obywateli byłoby zastrzykiem sporej energii dla Zjednoczonej Prawicy przed wyborami. Tak się jednak nie stało, bo nie spełniliśmy jeszcze wszystkich kryteriów. Co z odroczonej wizytą prezydenta Trumpa? Można się jej spodziewać przed wyborami parlamentarnymi. Będzie to zapewne ceremonia podobna do tej z 2017 r., gdy z wielką pompą przywitano gościa zza oceanu. Oprócz potwierdzenia wspólnych interesów i sojuszu, zarówno polskim, jak i amerykańskim władzom zależy na udzieleniu sobie pomocy. Trump wesprze niejako PiS w kampanii wyborczej swoim przyjazdem, co zdominuje przekaz obozu władzy na wiele dni i wytrąci argumenty z ręki opozycji.

Z kolei amerykański przywódca zostanie powitany z honorami i postara się o głosy Polonii. Szkoda, że huragan na Florydzie zmusił prezydenta Trumpa do pozostania w kraju, lecz wydaje się, że dla meritum uroczystości rocznicowych nie miało to większego znaczenia. A co najważniejsze, świat usłyszał polską narrację historyczną na temat 1 września 1939 r.

Wielkie przemówienie głowy państwa

Przemówienia Andrzeja Dudy, prezydenta Niemiec Franka-Waltera Steinmeiera i wiceprezydenta USA Mike'a Pence'a znakomicie się dopełniały. Na polskiej ziemi padła bardzo ważna niemiecka deklaracja: „To my jesteśmy odpowiedzialni, żyjemy z piętnem rozpętania wojny, nie możemy uciec od odpowiedzialności za krwawy, światowy konflikt sprzed 80 lat”. Steinmeier odwiedził Wieluń, dzięki czemu to „sennie miasteczko” może trwale zagościć w zbiorowej świadomości niemieckich obywateli.

Z kolei Andrzej Duda wygłosił takie przemówienie, jakiego można oczekiwać od głowy państwa polskiego. Wszystko było na swoim miejscu: liczne konteksty historyczne, odwołania do konkretnych liczb ofiar, przypomnienie o najważniej-

szych faktach z okresu 1939 r. i późniejszego. Ale co najistotniejsze, prezydent nie przemawiał tylko do polskich odbiorców i zgromadzonych na placu Piłsudskiego. Bardzo rozsądnie i w wyważonych słowach odniósł się do wypowiedzianej w 1939 r. Niemcom wojny przez Francję i Wielką Brytanię, co nie przyniosło wsparcia walczącej Polsce. Europa Zachodnia na zbyt dużo pozwoliła Adolfowi Hitlerowi, prowadząc wobec Berlina politykę appeasementu. Dalsza analogia w przemówieniu Andrzeja Dudy była oczywista, choć agresor celowo nie został wprost wymieniony. Chodzi o Rosję, która zagraża europejskiemu bezpieczeństwu – trwa wojna na Ukrainie, wywołana przez Kreml, zatem nie można robić z najeźdźcą interesów, potęgujących tylko obraz bezradności przywódców na kontynencie. – W 2002 r. Gruzja, a w 2014 r. Ukraina. Jeńcy wojenni, wojna, niebezpieczne incydenty i prowokacje wojskowe. To my musimy być zdecydowani, bo to nasza odpowiedzialność, by nigdy nie doszło do wojny takiej, jak w 1939 r. – przypominał prezydent w Warszawie. Za ostro? Analogia nietrafiona? Choć wojna nam nie grozi, to w latach 30. – pomimo coraz dalej idących zakusów Hitlera – też mało kto dmuchał na zimne.

W obecnych czasach od ekspansji terytorialnej większe znaczenie ma przewaga surowcowa, w tym energetyczna. Bardzo dobrze się stało, że opinia publiczna w Niemczech i Francji usłyszała stanowcze weto wobec niejednoznacznego traktowania Putina. Był to najcelniejszy strzał Andrzeja Dudy, jaki można było oddać 1 września.

Polityczne wygibasy „Wyborczej”

Naturalnie wystąpienie polskiej głowy państwa zostało odnotowane przez antypisowskich komentatorów. Zwracali uwagę na rzekomy kontrast między przekazem płynącym z przemowy Steinmeiera, który przeproszał naród polski, a agresywną roszczeniowością Dudy. Publicyści „Gazety Wyborczej” najchętniej nie wspominaliby o wojnie na Ukrainie, nie przywoływaliby w tym kontekście Rosji, a już jakiegokolwiek przypomnienie – i to w bardzo łagodnych słowach – o tym, jak nas zdradzili sojusznicy 80 lat temu, wydaje się niemal zbrodnią. Polityczna poprawność doprowadziła niektórych redaktorów do wniosku, że na całe szczęście z powodu braku Trumpa PiS nie przybędzie punktów wyborczych, a właściwie obchody były bez znaczenia.

Idę o zakład, że zupełnie odmienne są odczucia większości społeczeństwa, które widzi sprawę zupełnie inaczej. I jeszcze jedno – gdyby Andrzej Duda witał zagranicznych gości, określając ich mianem „egzotycznych”, niektórzy dziennikarze i opozycja nawoływaliby do impeachmentu. A tak właśnie zachowała się Aleksandra Dulciewicz, która w Gdańsku popełniła gafę i obraziła de facto burmistrza Londynu Sadiqa Khana. Doskonale widać tu różnicę między formatami wystąpień prezydenta RP i włodarza Gdańska. Jeśli komukolwiek z opozycji zaświeciła się w głowie lampka z nazwiskiem Dulciewicz jako kandydatki w przyszłorocznych wyborach, powinien dla własnego dobra szybko zmienić zdanie. „Nowa nadzieja” Gdańska nie przystaje do powagi funkcji, którą pełni.

Jeśli zatem opozycja chciała wykorzystać obchody rocznicowe do podkreślenia własnej podmiotowości i skontrowania rządzących, to plan zupełnie się nie powiódł. Politycy Koalicji Obywatelskiej 1 września byli skryci w cieniu albo – tak jak prezydent Dulciewicz – zupełnie nie pomogli. Czy dożyjemy czasów, w których opozycja i rządzący będą mogli wspólnie obchodzić ważne, historyczne daty ponad podziałami?



fot. Wikipedia/d

Erik von Kuehnelt-Leddihn

(1909–1999) austriacki myśliciel, pisarz i dziennikarz katolicki, monarchista

\ Ogromna różnica między politykiem a mężem stanu polega na tym, że dla polityka jest ponowny wybór lub sukces wyborczy jego partii, dla męża stanu zaś dobro jego kraju i przyszłych pokoleń. \

PUBL...

15

KORRESPONDENCJA ZNAD SEKWANY \ Francuskie media, pisząc o rocznicy wybuchu II wojny światowej, mają problemy z rewizją swoich stereotypów historycznych

Tylko Niemcy gdzieś wyparowali

Międzynarodowy i uroczysty wymiar obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej i ataku Niemiec na Polskę okazał się strzałem w dziesiątkę. Widać to po reakcji francuskich mediów, które nie mogąc przejść wobec tej rocznicy obojętnie, musiały się zmierzyć z wieloma dotychczasowymi stereotypami i przypomnieć wiele faktów do tej pory nieobecnych w oficjalnym dyskursie historycznym.



Bogdan Dobosz

W kontekście rocznicy pojawił się temat odszkodowań dla Polski. Zdaje się jednak, że przyjaźń z Niemcami trochę przesłania Francuzom odpowiednie widzenie sprawy.

Reparacje wojenne – zasadne czy nie

Thomas Giraudeau z publicznego Radia France pisze, że pomimo przeprosin ze strony Niemiec Polacy nadal domagają się zadośćuczynienia za II wojnę światową. Autor podkreśla, że prezydent Niemiec przeprosił ofiary niemieckiej agresji w 1939 r. podczas uroczystości w Wieluniu, chociaż nie odniósł się do kwestii roszczeń wojennych („80 lat po wybuchu II wojny światowej niemiecki prezydent Frank-Walter Steinmeier przeprosił w niedzielę 1 września polskie ofiary nazistowskiej agresji”).

Jest tu przedstawiona zasadność takich roszczeń: „w czasie wojny kraj ten stracił 17 proc. ludności, czyli 6 mln ludzi, w tym 3 mln Żydów. Wioski zostały wymazane z mapy”. Jednak Giraudeau dodaje, że „trzykrotnie w okresie PRL Polska zrezygnowała z żądania rekompensaty finansowej, ale teraz Warszawa podnosi tę kwestię”.

Ton wypowiedzi sugeruje roszczeniowość Polaków popartą przykładami wypowiedzi niektórych z nich. Reportażysta Radia France twierdzi, że „obecny rząd domaga się już od swojego sąsiada ponad 800 mld

euro za szkody związane z II wojną światową”.

Polacy są rusefobami

Taka teza została postawiona w kolejnym donosie Radia France, zresztą tego samego wysłannika do Polski. Giraudeau zajmuje się związkiem między brakiem zaproszenia dla Putina a „udręką życia Polaków osiedlonych na granicy z Rosją”. Poza tym w opinii dziennikarza nie dość, że jesteśmy pazeri i łasi na niemieckie pieniądze, to podobno wnosimy jeszcze do UE zapach zimnej wojny.

„Polska upamiętnia początek II wojny światowej w 1939 r., ale stosunki między Polską a Rosją są nadal napięte, a przywódca Kremla nie został zaproszony na obchody” – tak zaczyna się reportaż z Polski France Info. Rozgłośnia przypomina, że 1 września w Polsce wśród 40 delegacji brakuje dwóch osób. Są to prezydent USA Donald Trump, który w ostatniej chwili odwołał swoją wizytę z powodu zbliżania się huraganu „Dorian” do wybrzeży Florydy, i Władimir Putin, przywódca Kremla, który nie został zaproszony przez polskie władze, bo „relacje dyplomatyczne między tymi dwoma krajami są bardzo napięte, a wielu Polaków boi się rosyjskiego sąsiada”.

Reportaż przenosi słuchacza do Braniewa, pod granicę z obwodem kaliningradzkim, gdzie podobno „18 tys. ludzi ma w tyle głowy poczucie zagrożenia”. Mieszkanka Braniewa, Teresa, mówi: „Rodzice zawsze mówili mi, że po Rosjanach można spodziewać się wszystkiego”. A jej rodzice, którzy przeżyli obie wojny światowe, bali się Rosjan bardziej niż Niemców. Inny mieszkaniec – Jan

– ma synową z Kaliningradu, ale nie rozmawia z nią o polityce, bo ta chwali Putina. Takie wypowiedzi interlokutorów francuskiego dziennikarza to podobno skutek propagandy polskich mediów i TV publicznej, które piszą, że Putin jest „nieprzewidywalny, niebezpieczny, groźny”. Francuski odbiorca, który widzi tylko sympatycznego Putina, np. na spotkaniu z Macronem w Forcie Brégançon, ma prawo uważać nas dodatkowo za zaślepionych rusefobów.

„Polska telewizja publiczna, która jest w rękach władz, przekazuje niepoehlebny obraz Władimira Putina i armii rosyjskiej”. Na poparcie tej tezy cytuje „zmarłwioną”, niejaką Beatę: „To prawda, że kiedy oglądasz telewizję, wiadomości są przerażające”. Dalej jest jeszcze o „zapachu zimnej wojny”. „Żołnierze NATO są niedaleko, a polski garnizon wciąż stacjonuje w Braniewie”. Pewien żołnierz ma uspokajać miejscowego sprzedawcę owoców i warzyw: „Jeśli nasz rząd nie wywoła wojny, normalnie nic się nie wydarzy”. I jeszcze jeden cytat: „Niezależnie od tego, czy jest to prowokacja, czy prosta strategia obrony, polscy ultrakonserwatyści starają się być jak najbliższym swojego głównego sojusznika (Amerykanów – przyp. aut.)”.

Tak opisują nas francuskie media publiczne i tylko nie wiadomo, czy płaci im Macron, czy może już bezpośrednio Putin.

Gdzieś wyparowali Niemcy

Duży francuski dziennik „Ouest France” pisze o rocznicy wybuchu II wojny światowej i ani razu nie używa terminu „Niemcy”. To spora sztuka. Artykuł zaczyna się od przypomnienia

czytelnikom, że w tym roku przypada nie tylko historyczna rocznica wyzwolenia Francji, ale i 80. rocznica wybuchu wojny: „80 lat temu wybuchła II wojna światowa. Najgroźniejsza wojna w historii: spowodowała dziesiątki milionów ofiar. Wojna sprowokowana przez szaloną nazistowską ideologię prowadzącą do najgorszych zbrodni: eksterminacji Żydów i deportacji, »naukowych« eksperymentów na ludziach...”.

W sprawie genezy wojny: „W obliczu narastającej nazistowskiej agresji pacyfistyczne demokracje nie miały odpowiedniej odwagi. Porozumienie monachijskie z września 1938 r. było »tchórzliwą ulgą«: Wielka Brytania i Francja porzuciły Czechosłowację, a Hitler zaanektował region Sudetów”. Dalej jest o tym, że 1 września 1939 r. Niemcy zaatakowały Polskę i chociaż 3 września Wielka Brytania i Francja wypowiedziały wojnę (ale ich wojska nie podjęły żadnej akcji wojskowej), Polska musiała zmierzyć się sama z „agresją nazistowskiego totalitaryzmu”. Jest to cytat z tekstu zamieszczonego przez... ambasadę RP w Kanadzie, co zaznaczono w tekście. Widać, że dziennikarz musiał się sporo naszukać, by nie użyć terminu „agresja Niemiec” i zastąpić go „agresją nazistowskiego totalitaryzmu”. Wyjątkowi spryciarze ci Francuzi. Dalej jest zresztą podobnie: „Atak na Polskę był także wynikiem sojuszu nazistowskiego i sowieckiego totalitaryzmu. Potajemnie uzgodniono podział Europy 23 sierpnia 1939 r., podpisując pakt Ribbentrop-Mołotow. Dlatego wojska sowieckie zaatakowały wschodnią Polskę 17 września!”. Niby wszyst-

ko się zgadza. Jest nawet o tym, że „podczas porozumień jałtańskich na Krymie demokracje uległy Stalinowi, zwycięzcy nazizmu – na froncie rosyjskim, a Europa ponownie się podzieliła. Narody Europy Środkowej i Wschodniej po raz kolejny doświadczyły totalitarnego szaleństwa: eksterminacji, masowych deportacji, transferów ludności...”.

Ostrzeżenie dla Macrona

Ciekawa jest też końcówka. Ludy naszej części Europy w końcu „wybrały wolność”, a „ten wybór wymaga poszanowania porządku międzynarodowego opartego na prawie, a nie na sile. Dlatego też należy zachować najwyższą czujność wobec tych, którzy ją lekceważą. Europejczycy muszą być zjednoczeni i nadal wspierać ludzi, którzy dążą do wolności, jak w Hongkongu. Muszą również pozostać wierni zasadom, kwestionując aneksję Krymu. (...) W czasach, gdy Francja chce »przemysłać« swój związek z Rosją, ważne jest, aby pamiętać, że przenikliwość i odwaga są narzędziami pokoju”. Prawie jak Aleksandra Dulikiewicz, z tym, że znalazło się i ostrzeżenie dla Macrona przed jego rusofilskimi zapędami.

Jak na francuską gazetę całkiem przyzwoicie, zwłaszcza że postmarksi-stowska historiografia, zarazem sympatyzująca z Sowietami, ma się nad Sekwaną wyjątkowo dobrze. Nawet nie wszystko zostało tu przepuszczone przez pryzmat wszechobecnej w opisywaniu II wojny światowej we Francji Szoah. Jest za to i Jalta, i sowiecka okupacja, i 17 września, a nawet upomnienie Macrona przed rusofilią. Tylko Niemcy zniknęły...

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48
41 378 19 51
www.sanato.pl

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-12 GOSPODARKA 14-15 PUBLICYSTYKA 17 OBRONA NARODOWA 18 PROGRAM TV 19 KULTURA 20 SPORT

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Zapraszamy na **prenumerata.gpcodziennie.pl**



GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PAŃSTWO

ZBROJENIA \ Szeroki wachlarz sprzętu wojskowego

PGZ partnerem Sił Zbrojnych w procesie modernizacji

W lutym br. szef resortu obrony Mariusz Błaszczak podpisał jeden z najważniejszych dokumentów w polskiej armii, jakim jest plan modernizacji technicznej (PMT). W latach 2017–2026 MON ma zamiar przeznaczyć na modernizację Sił Zbrojnych aż 185 mld zł. Olbrzymie znaczenie w modernizacji wojska ma Polska Grupa Zbrojeniowa, skupiająca ponad 50 spółek z państwowego przemysłu obronnego.

Paweł Kryszczak

Wśród priorytetów planu modernizacji technicznej minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak wymienił zakup śmigłowców szturmowych w ramach programu KRUK oraz nabycie okrętów podwodnych w ramach programu ORKA, jak również pozyskanie kolejnego szczebla wielowarstwowego systemu obrony powietrznej w ramach programu NAREW. Warto przypomnieć, że zakres projektowanego przez MON systemu zintegrowanej obrony powietrznej wchodziły systemy średniego zasięgu (WISŁA) oraz krótkiego zasięgu (NAREW), jak i bardzo krótkiego zasięgu (PILICA, POPRAD, NOTEĆ).

PGZ zaangażowana w obronę nieba

System WISŁA ma być wykorzystywany do zwalczania szerokiego spektrum środków napadu powietrznego. Jest to największy program w historii zakupów Sił Zbrojnych RP. W marcu ub.r. szef resortu obrony Mariusz Błaszczak podpisał umowę na realizację I etapu programu WISŁA, która dotyczy pozyskania dwóch baterii PATRIOT w konfiguracji 3+ z systemem IBCS. Konsorcjum, w skład którego wchodzi 14 spółek z Grupy PGZ, jest głównym partnerem przemysłowym po stronie polskiej i wspólnie z czołowymi amerykańskimi koncernami zbrojeniowymi (Raytheon i Lockheed Martin) bierze udział w pracach nad budową i dostawami tego systemu. 12 sierpnia br. wchodzące w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej Wojskowe Zakłady Elektroniczne SA oraz amerykański koncern Raytheon Integrated Defense Systems podpisały porozumienie umożliwiające rozpoczęcie przygotowań do produkcji i integracji zestawów modułów elektroniki DLTM dla WISŁY. Moduły DLTM to krytyczne elementy wyrzutni M903 wchodzącej w skład konfiguracji systemu obrony przeciwlotniczej i przeciw-


Kołowy transporter opancerzony Rosomak | fot. mat. pras.

rakietowej. Dzięki realizacji kontraktu w WZE SA ustanawiane są zdolności do produkcji i serwisowania tego typu bloków elektronicznych, a sama spółka zostanie włączona do grupy certyfikowanych poddostawców firmy Raytheon w ramach tzw. globalnego łańcucha dostaw.

W ramach programu NAREW mają zostać pozyskane rakietowe zestawy przeciwlotnicze krótkiego zasięgu do zwalczania m.in. śmigłowców, samolotów i bezzałogowych statków powietrznych. MON przewiduje przy tym znaczący udział polskiego przemysłu zbrojeniowego oraz transfer technologii, która obejmie m.in. pozyskanie zdolności do produkcji rakiet tej klasy w Polsce. Realizacja programu NAREW przez PGZ oznacza zachowanie pełnej suwerenności Polski w ramach systemu łączności i dowodzenia. PGZ jako krajowy integrator tych systemów zapewni jego prawidłową eksploatację i modernizację. Jak podkreślają przedstawiciele PGZ, realizacja systemu NAREW umożliwi w przyszłości stworzenie oferty eksportowej w zakresie syste-

mów obrony przeciwlotniczej krótkiego zasięgu.

Modyfikacja wojsk pancernych

Znaczenie wojsk pancernych w przypadku potencjalnego konfliktu z Rosją nadal jest kluczowe, o czym od kilku lat przekonujemy się w kontekście wojny na ukraińskim Donbasie. Z tego względu bardzo istotne jest utrzymanie na wysokim poziomie zdolności bojowej tego rodzaju wojsk lądowych. Obecnie Polska Grupa Zbrojeniowa jest zaangażowana w programy modernizacji jak i modyfikacji czołgów, którymi dysponują wojska lądowe.

Chodzi m.in. o kontrakt na zmodernizowanie 142 czołgów Leopard 2A4 do standardu 2PL w gliwickich zakładach Bumar-Łabędy, kolebce polskiego przemysłu pancernego. Unowocześnione zostaną wszystkie maszyny znajdujące się na wyposażeniu Sił Zbrojnych RP. Warto również wspomnieć o umowie z lipca br. wartej 1,75 mld zł, dotyczącej remontu i unowocześnienia czołgów T-72. Kontrakt zawarty pomiędzy 1. Regionalną Bazą Logistyczną w Wałczu a konsorcjum PGZ SA, wspólnie z wchodzącymi w skład Grupy PGZ Zakładami Mechanicznymi „Bumar-Łabę-

dy” SA oraz Wojskowymi Zakładami Motoryzacyjnymi SA zakłada realizację umowy w latach 2019–2025 r.

Wojska lądowe z nowym sprzętem

Polska Grupa Zbrojeniowa zaangażowana jest również w realizację programu REGINA, czyli dostarczenia dywizjonowych modułów ogniowych opartych o samobieżne armatohaubice kal. 155 mm Krab. Jest to największy program skierowany do państwowego przemysłu zbrojeniowego o wartości 4 mld zł. Huta Stalowa Wola SA odpowiada za dostarczenie pięciu modułów, składających się z 24 haubi-coarmat, które będą wykorzystywane m.in. przez 5. Lubuski Pułk Artylerii w Sulechowie.

Wojska Lądowe systematycznie otrzymują ponadto kołowe transportery opancerzone Rosomak, których głównym producentem są zakłady Rosomak SA. Ten flagowy produkt polskiej zbrojowni, sprawdzony w warunkach Afganistanu oraz Czadu, dostarczany jest w wielu wersjach. Wśród nich należy wymienić samobieżne moździerz M120 RAK montowane na podwoziu kołowym rosomaka. W sierpniu doszło do podpisania umowy między Inspektorem Uzbrojenia MON

i HSW SA na dostawę 24 artyleryjskich wozów amunicyjnych dla kompanijnych modułów ogniowych 120-mm moździerz Rak na podwoziu KTO Rosomak. Warto przypomnieć, że w każdym z modułów znajduje się 8 w pełni zautomatyzowanych moździerzy.

Indywidualne wyposażenie żołnierza

Modułowy System Broni Strzeleckiej (MSBS Grot) jest opracowanym od podstaw, całkowicie polskim rozwiązaniem. Pierwsze egzemplarze karabinka trafiły na wyposażenie jednostek Wojsk Obrony Terytorialnej już w roku 2017. Dzięki swojej modułowej konstrukcji system umożliwia tworzenie różnych konfiguracji broni w układach kolbowych i bezkolbowych. Grot jest rozwiązaniem modułowym, czyli umożliwia tworzenie szeregu rozwiązań konstrukcyjnych w oparciu o elementy bazowe — zespół lufy, zespół komory zamkowej oraz zespół suwadła. Broń ta charakteryzuje się ponadto wysoką ergonomią i jest dostosowana zarówno dla lewo-, jak i praworęcznego strzelca.

Kolejnym elementem, który trafił na wyposażenie wojsk lądowych, jest przenośny przeciwlotniczy zestaw rakietowy Piorun, przystosowany do odpalania zarówno z wyrzutni przenośnych, jak i z zestawów przeciwlotniczych. W ramach umowy z grudnia 2016 r. do Sił Zbrojnych RP ma trafić (do 2022 r.) łącznie 420 wyrzutni i 1300 rakiet.

W ramach umowy o wartości ponad 1 mld zł z grudnia 2015 r. pomiędzy Inspektorem Uzbrojenia a spółką PIT-RADWAR zamówiono 77 zestawów POPRAD, których dostawy realizowane są w latach 2018–2021. POPRAD to samobieżne, przeciwlotnicze zestawy rakietowe przeznaczone do wykrywania, rozpoznania i niszczenia celów powietrznych na bliskich odległościach i małych wysokościach przy użyciu samonaprowadzających się pocisków bliskiego zasięgu.

.....
Artykuł powstał w współpracy z PGZ SA



fot. Pixabay/d

SIATKÓWKA: POLSKA-NIEMCY \ Nasze siatkarki, pokonując Hiszpanię 3:0 (25:20, 25:20, 25:19), awansowały do najlepszej ósemki mistrzostw Europy. W ćwierćfinale zmierzą się z Niemkami. O awans do strefy medalowej oba zespoły będą rywalizowały w Łodzi.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (16) - serial 09:40 Koszykówka mężczyzn - studio 09:50 MS - Chiny 2019, mecz fazy grupowej: Wybrzeże Kości Słoniowej-Polska 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:45 A więc wojna 12:55 Natura w Jedynce	07:15 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (249) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2084) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Wymarzona miłość (19) - serial 14:10 Postaw na milion - teleturniej 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Wieź miłości (133) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Na sygnale (234) - serial 19:05 Rodzinka.pl (263) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2084) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2085) - serial 20:45 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:55 Na dobre i na złe (746) - serial 21:55 Na sygnale (237) - serial 22:35 Hiszpański temperament - komedia, Hiszpania 2014 00:25 Monstrum - komedia, Korea Południowa/Kanada/Hiszpania/USA 2016 02:20 Sprzedawcy śmierci - film dokumentalny, Belgia/Dania 2016	06:20 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Dorota was urządził! - pr. rozryw. 11:30 Dorota was urządził! - pr. rozryw. 12:00 Ukryta prawda (1059) - serial 13:00 Szkoła (711) - serial 14:00 19+ (412) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (712) - serial 16:30 19+ (413) - serial 17:00 Szpital (949) - serial 18:00 Ukryta prawda (1060) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2936) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Starsza pani musi fiknąć - pr. rozryw. Rodzice i ich dorosłe dzieci mają szansę zrealizować marzenia, których dotąd nie mogli spełnić. 22:35 Elita zabójców - film sensacyjny, Australia/Wielka Brytania/USA 2011, reż. Gary McKendry, wyk. Robert De Niro, Jason Statham. Zawodowi zabójcy polują na członków brytyjskich sił specjalnych. 00:55 Z archiwum X (6) - serial 01:55 Supervizjer	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (80) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (81) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie - serial 11:00 Dlaczego ja? (697) - serial 12:00 Gliniarze (258) - serial 13:00 Trudne sprawy (874) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2902) - serial 14:45 Dlaczego ja? (920) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (363) - serial 17:00 Gliniarze (353) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2903) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (547) - serial 20:05 Nasz nowy dom (143) - reality show 21:10 Zawsze warto (1) - serial 22:15 Love Island. Wyspa miłości (3) - reality show 23:20 Kac Wawa - komedia, Polska 2012. Pięciu przyjaciół spędza wieczór kawalerski w apartamencie. 01:25 Nasz nowy dom (104) - reality show	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Telezakupy 11:15 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz 11:30 Telezakupy 11:55 Ekonomia raport 12:15 Telezakupy 12:30 Polska na dzień dobry 14:00 Telezakupy 14:15 Kalendarz historyczny 14:23 Ekonomia raport flash 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy - popołudnie 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Pilnujmy Polski! 21:30 Na pomoc! 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop Młodych 09:20 Express Studencki 09:25 Sanktuarium polskie 10:00 Informacje dnia 10:15 Edward Stachura z tego świata 11:00 Podróż po południowym Pacyfiku 11:15 Ja, głuchy 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Usłyszcie nas 14:00 Głos serca 14:40 Dzieci Andersa. Powrót do Afryki 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Ernesto Cofino. Wszyscy mogą być święci 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Przygody Mobilków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Kolory świętości 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Uwolnić Asię Bibi 23:25 Jan Paweł II i cud w Kostaryce
PO POŁUDNIU	14:00 Elif (558) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Okrasa łamie przepisy 16:05 Przysięga (2) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:30 Korona królów: Zanim nastali Jagiellonowie. Testament Kazimierza Wielkiego 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Siatkówka kobiet - studio 20:20 Mistrzostwa Europy 2019, mecz ćwierćfinałowy: Polska-Niemcy 22:40 Hiranmoy Ghoshal - film dok., Polska 2018 23:45 Piosenka - film obyczajowy, USA 2014 01:45 wojsko-polskie.pl					
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

System, który zawałił się w roku 2015



W numerze 36/2019 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Wrócił zapach rządów PO,

czyli nieudacznictwa pomieszanego ze złodziejstwem”. Człowiek ma dar zapamiętania, jednak spuszczenie do Wisły gigantycznych warszawskich nieczystości to wydarzenie, które w jednym momencie przypomniało nam, czym było państwo PO i PSŁ. Wszystko na nowo stanęło przed oczami: pomieszenie nieudacznictwa z bezkarnym złodziejstwem, bankructwo budowniczych autostrad, kładzenie na nowo asfaltu, surrealistyczny basen narodowy, opowieści, że ministerstwo „w d... miało górnictwo”, a poza tym „ch... z Polską Wschodnią”. A najważniejsze dla rządu było pranie mózgów ludzi, by się nie przeciwstawili i pracowali do śmierci, bo to konieczne.

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



PREZENT \ Do dzisiejszego numeru tygodnika „Gazeta Polska” będzie dodana wyjątkowa płyta pt. „Drogi do Niepodległości”. Muzyk Bartłomiej Kurowski wraz z autorem tekstów Andrzejem Witkowskim prowadzą nas w niezwykle klimat historii. Na płycie znalazły się takie utwory, jak: „Do naczelnika państwa”, „Cud nad Wisłą”, „Zanim”, „Wybacz Joan” i „Nie odchodź, ojczyarno”. Polecamy.



NAGRODY \ Znamy listę nominacji do 12. edycji Nagród PISF

Promotorom polskiego kina

Ogłoszono nominacje do 12. edycji Nagród PISF – jedynych polskich nagród za znaczące osiągnięcia w upowszechnianiu i promocji polskiego kina. Uroczysta gala wręczenia tych wyróżnień tegorocznym laureatom odbędzie się 17 września br., w trakcie trwania 44. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.

Anna Krajewska

Nagrody PISF są szczególnym wyróżnieniem w branży filmowej, doceniając pracę osób i instytucji niezwiązanych z produkcją filmów. Są to jedyne polskie odznaczenia, których celem jest wyróżnienie szczególnie osiągnięć osób i instytucji, wspierających rozwój polskiej kinematografii, promujących jej dorobek, ułatwiających społeczeństwu dostęp do polskiej twórczości filmowej. Wyboru nominowanych i laureatów dokonuje dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, biorąc pod uwagę opinię kapituły. W tym roku kapituła pod przewodnictwem Radosława Śmigulskiego dokonała następujących nominacji.

O miano najlepszego kina w Polsce walczą: kielecki Fe-



Nagrody PISF doceniają pracę osób i instytucji niezwiązanych z produkcją filmów | fot. Pixabay/d

nomen, stołeczny Elektronik oraz Kino Nowe Horyzonty we Wrocławiu. Wydarzeniem filmowym roku ma szansę zostać: 15. edycja festiwalu filmowego Millennium Docs Against Gravity, 26. Międzynarodowy Festiwal Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych Energa-CAMERIMAGE lub 23. Forum Kina Europejskiego CINERGIA.

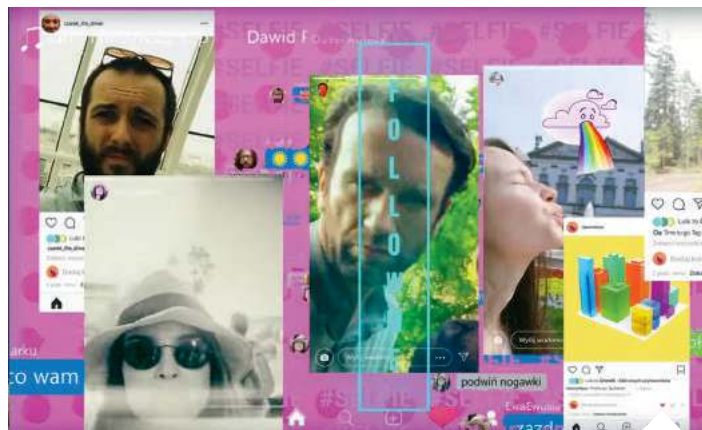
Zdaniem kapituły najlepszą promocją polskiego kina za granicą wyróżniły się: Opus Film za promocję filmu „Zimna wojna” na 72. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes, Krakowska Fundacja Filmowa za „15 lat Krakowskiej Fundacji Filmowej – promocja polskich filmów za granicą”

oraz Stowarzyszenie Producentów Polskiej Animacji za „Polish Animation 2018 – promocja polskiej animacji za granicą”.

O miano najlepszego krytyka powalczą: Diana Dąbrowska, Łukasz Maciejewski i Błażej Hrapkiewicz. Najlepszą książką o tematyce filmowej ma szansę zostać: „Pol-

Podsiadło debiutuje w nowej roli

PREMIERA \ „Najnowszy klip” – taki tytuł ma teledysk Dawida Podsiadły promujący film „(Nie) znajomi”. Występują w nim aktorzy z komedii, która premierę będzie miała 27 września, a sam Dawid Podsiadło debiutuje w niej w roli producenta filmowego.



W klipie Podsiadły występują odtwórcy głównych ról w filmie „(Nie)znajomi” | fot. YouTube/d

Z Tadeuszem Śliwą, reżyserem filmu, miałem okazję współpracować już wielokrotnie. W ubiegłym roku zrobiliśmy teledysk do utworu „Początek”, który osiągnął niesamowity wynik na YouTube. Proces dołączenia do projektu przebiegł więc bardzo na-

turalnie. Choć na początku rozmawialiśmy o współpracy w warstwie muzycznej, ostatecznie skończyło się na tym, że dołączyłem do filmu jako producent – powiedział Podsiadło. Dodał też, że jest bardzo zadowolony z efektu końcowego. – Mamy na-

prawdę wspaniałą obsadę i to po prostu bardzo dobry film. Z pewnością to dopiero początek mojej przygody ze światem filmu – zdradził muzyk.

Artysta ma ostatnio bardzo dobry czas. Jego płyta „Małomiasteczkowy” uzskała status diamentowej, singiel „Trofea” okupował pierwsze miejsca list przebojów przez całe wakacje, a 28 września muzyk pojawił się z Taco Hemingwayem na stadionie PGE Narodowy na specjalnym koncercie, na który bilety wyprzedano w kilka godzin po jego ogłoszeniu. Czy kolejnym sukcesem będzie film „(Nie)znajomi”, przekonamy się już 27 września. Fabuła komedii opowiada o grupie przyjaciół, którzy decydują się zagrać w nietypową grę. Muszą ujawniać wiadomości przychodzące na ich telefony, a rozmowy przełączać w tryb głośnomówiący. Szybko okazuje się, że każdy z uczestników gry skrywa sekrety, którymi wołałby się z nikim nie dzielić, a na pozór przyjemny wieczór wywraca ich świat do góry nogami.

.....
(AnKraj)

Jesień w TVP Historia

TELEWIZJA \ 1 września 1939 r. to data, która zmieniła historię Polski i świata. Z okazji 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej TVP Historia przypomni o wydarzeniach na frontach i w politycznych salach, które doprowadziły do rozpętania krwawego światowego konfliktu.

Program „Wojna Polska 1939. Dzień po dniu” emitowany będzie codziennie od początku września do 5 października o godz. 17.50. – Przez pół godziny będziemy śledzić wydarzenia, jakie rozegrały się w Polsce dokładnie 80 lat temu. Gospodarzem cyklu jest Piotr Gursztyn, to on będzie rozmawiał z historykami o tych najważniejszych i mniej znanych bitwach, a przede wszystkim ich kulisach, kontekście. Rozmowy uzupełnią kalendarium, felietony o dowodach kampanii, broni, jakiej wtedy używano, oraz archiwalne wspomnienia uczestników tamtych wydarzeń – zachęca w rozmowie z PAP Piotr Legutko, dyrektor TVP Historia.

Ponadto w jesiennej ramówce stacji znalazł się program „Przystanek historia”, którego goście bę-

ska szkoła filmowa” Marka Hendrykowskiego, „Zawrót głowy. Antologia polskich wierszy filmowych” pod red. Dariusza Foksa lub „Społeczny wymiar tworzenia filmu w Polsce” autorstwa Tomasa Kożuchowskiego, Iwony Mrozow i Romana Sawki.

W dziedzinie edukacji filmowej nominowano: Olimpiadę Wiedzy o Filmie i Komunikacji Społecznej (FINA), Akcelerator dla młodych przedsiębiorców z sektora audiowizualnego (KIPA) oraz Ogólnopolski Konkurs Prelegentów Filmowych 2018 (Polska Federacja DKF). Nagrodę za krajową dystrybucję polskiego filmu ma szansę zdobyć: Against Gravity za film „Książę i dybuk”, Best Film za film „Pomiędzy słowami” lub Stowarzyszenie Nowe Horyzonty za serial dla dzieci „Basia”. O tytuł najlepszego Dyskusyjnego Klubu Filmowego walczą: DKF „Kinochłon” w Augustowie, DKF „Rewers” w Chełmie i DKF „Kogucik” w Bielsku-Białej. Autorem najlepszego plakatu filmowego mają szansę zostać: Agnieszka Korybut-Daszkiewicz („Nina”), Andrzej Pągowski („Obywatel Jones”) lub Anja Pölk („Książę i dybuk”).

dą analizowali trwające dla Polski ponad 50 lat konsekwencje II wojny światowej. Filmy dokumentalne w cyklu „Polskie 100 lat” przypomną o najważniejszych wydarzeniach i procesach historycznych w niepodległej Polsce, a z przybliżeniem oka spojrzą na przemiany ustrojowe w Polsce po 1989 r. autorzy nowego cyklu Andrzej Karczmarczyk „Wpół do Trzeciej RP”. Młodemu widzowi z kolei dedykowany jest magazyn „Przeczytaj mi tę historię”.

W TVP Historia nie zabraknie też nowych odcinków znanych programów: „Po PRL-u”, „Marzyciele”, „Wojownicy czasu”, „Archiwum zimnej wojny”, „Taśmy bezpieki”, „Rodziny przeklętych mają głos”, „Było, nie minęło”.

.....
(AnOK, PAP)



fot. Fotomag/Gazeta Polska

ELIMINACJE EURO 2020 \ Kamil Glik przyjechał lekko kontuzjowany do Warszawy na zgrupowanie piłkarskiej reprezentacji Polski przed meczami eliminacji Euro 2020 ze Słowenią i Austrią. Piłkarz przechodzi zabiegi rehabilitacyjne i jest szansa, że zagra w obu meczach. Na piątkowy mecz do Lublany reprezentacja wyleci jutro.

KOSZYKÓWKA \ Bez względu na wynik dzisiejszego spotkania z Wybrzeżem Kości Słoniowej mamy już zapewniony awans do II rundy

Amerykanin natchnął Polaków

Polscy koszykarze po heroicznym, pełnym dramaturgii meczu pokonali w Pekinie gospodarza mistrzostw świata Chiny 79:76. Kilkunastotysięczna widownia obejrzała prawdziwy thriller, który rostrzygnął się dopiero w dogrywce. Do walki natchnął ich amerykański selekcjoner Mike Taylor, który przed meczem w szatni wygłosił bardzo poruszającą przemowę motywacyjną.

Artur Szczepanik

PZKosz udostępnił film, na którym można zobaczyć, jak trener Mike Taylor mobilizuje swoich zawodników przed spotkaniem z gospodarzami mistrzostw.

– Jest nas tutaj 24 osoby, licząc dwóch nowych fotografów. Zawodnicy, trenerzy, staff, 24 ludzi. Jesteśmy jedną drużyną. I robimy to wszystko dla całego kraju. I ja gwarantuję wam, że po tym meczu oni będą wiedzieć, kim jest Mateusz Ponitka, kim jest A.J. Slaughter, kim jest Damian Kulig. Każdy, kto będzie oglądał ten mecz, kto będzie patrzył w telewizor, zobaczy, czym jest polska koszykówka! Będę wiedzieć! – przemawiał Taylor.

Trenerowi udało się natchnąć drużynę, która musiała walczyć nie tylko z reprezentantami Chin, lecz także ich kibicami i stronniczymi sędziami. Po dogrywce udało się wyrwać wygraną i Polacy mogli cieszyć się z awansu do II rundy.

– Jestem naprawdę dumny z zespołu. Zrobiliśmy wielki

krok. Wysłaliśmy wiadomość do każdego: „Hej, tutaj jest Polska”. Już teraz zyskaliśmy szacunek za to, co zrobiliśmy, zajmując po trudnych meczach pierwsze miejsce w grupie. Otwiera się przed nami ciekawa perspektywa w tym turnieju. Może Chińczycy przewyższali nas wzrostem, może mieli w składzie graczy z doświadczeniem w NBA, ale to my jesteśmy prawdziwym zespołem. Jeden walczył za drugiego. Zawodnicy pokazali serce do walki. I tak samo będzie w ostatnim meczu grupy z Wybrzeżem Kości Słoniowej – cieszył się z wygranej Taylor.

Liderem drużyny w meczu z Chinami był rewelacyjny tego dnia, niezmordowany Mateusz Ponitka, który przebywał na parkiecie 39 min, najdłużej z obydwu zespołów, zdobył 25 pkt, miał dziewięć zbiórek, trzy asysty, przechwyt i cztery bloki. Na kilka sekund przed końcem czwartej kwarty, gdy w bardzo korzystnej dla rywala sytuacji (prowadzenie 72:71 i piłka z boku) Ponitka przeciął lot podawanej piłki, zaatakował kosz i – faulowany – jed-



O wygranej przesądził przechwyt Mateusza Ponitki | fot. Thomas Peter/Reuters

nym celnym rzutem wolnym na 4,2 s przed końcem doprowadził do wyrównania i w efekcie dogrywki.

– Przechwyt Ponitki w końcówce regulaminowego czasu gry był kluczowy. W trudnym dla nas momencie odzyskał piłkę i po kontrataku stanął na li-

nii rzutów wolnych. Nie trafił wprawdzie drugiego rzutu na zwycięstwo po 40 min, ale w dogrywce zagraliśmy znakomicie w obronie. Rywale zdobyli tylko cztery punkty. Chińczycy grali naprawdę dobrze, należy im się szacunek. To dla nich ciężka sytuacja przegrać

w takich okolicznościach. Cały czas obserwowałem zespół chiński. Monitorowaliśmy jego grę już w kwalifikacjach. Wiedzieliśmy, na jakim jest etapie budowania drużyny. Oczywiście oglądałem go też bezpośrednio w lidze letniej w NBA. Mieliśmy plan, a zawodnicy dobrze zrealizowali nakreśloną taktykę – powiedział trener Biało-Czerwonych.

Zwycięstwo daje polskiemu zespołowi awans do czółowej szesnastki turnieju, równoznaczne z prawem gry w kwalifikacjach do igrzysk w Tokio. W drugiej fazie chińskiego mundialu podopieczni trenera Mike'a Taylora trafią na Argentynę, Rosję i zespół z grupy A (Chiny lub Wenezuela), z którym mają już zaliczone zwycięstwo. To pozwala myśleć o awansie do czółowej ósemki mundialu.

– Spokojnie. Idziemy krok po kroku. Teraz jestem dumny ze świetnej gry zespołu z Chinami. W środku potrzebne jest nam pewne zwycięstwo nad Wybrzeżem Kości Słoniowej na podsumowanie pierwszej rundy. Potem będziemy patrzeć na następną fazę – zakończył Taylor.

KRZYŻÓWKA

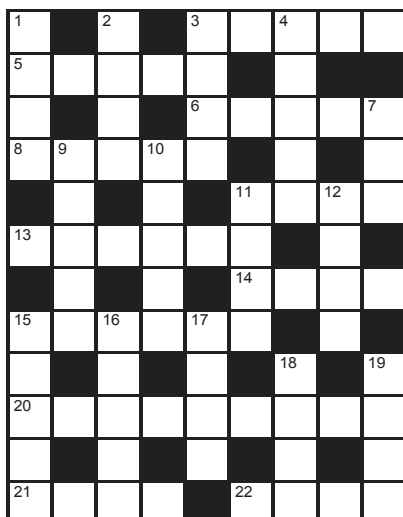
POZIOMO

- 3) stolica Jordanii
- 5) kłamie jak z nut
- 6) kurort na Krymie
- 8) jajo wszy
- 11) metropolia Azerbejdżanu
- 13) stos papierów
- 14) odbiera bodźce
- 15) damski kapeluszek bez ronda
- 20) zniewaga słowna, obelga
- 21) sala wykładowa
- 22) mazidło w zawiasach

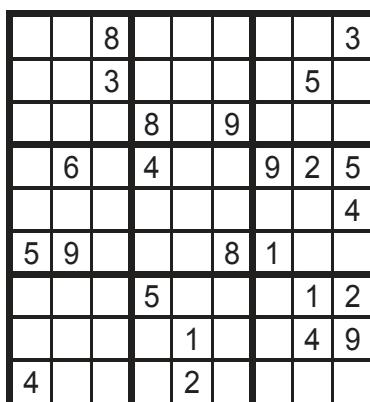
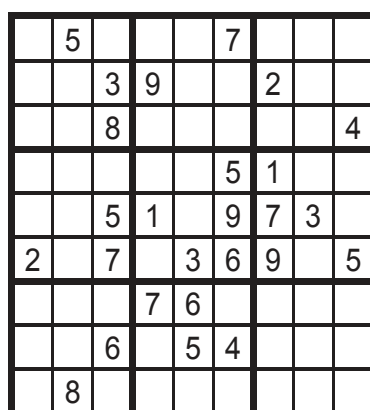
PIONOWO

- 1) na polu lub stoku narciarskim
- 2) poroże kozicy
- 3) kontynent z Chinami
- 4) teolog islamski
- 7) cenna karta
- 9) towar bez tary

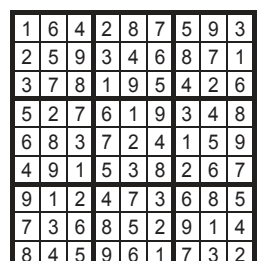
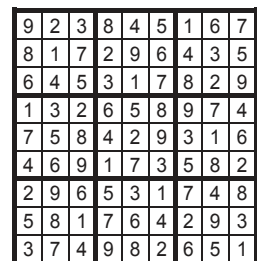
- 10) kuzyn mintaja
- 11) udziela kredytów
- 12) hodowana na jajka lub rosół
- 15) herbaciana kofeina
- 16) nie wojskowy
- 17) mknie na sygnale
- 18) podrywa do tańca
- 19) zdjęcie z filmu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jacek Liziniewicz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodyscja: Maja Wójcik, Karolina Janderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
04/09/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

PETYCJA DO WŁADZ PROTEST RODZICÓW SOSW NR 1



Rodzice czekają na odpowiedź prezydenta

Jeśli gmina nie znajdzie żadnego rozwiązania, rodzice zapowiadają kolejne protesty | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Rodzice niepełnosprawnych dzieci nie skorzystali z oferty pozostania w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym przy ul. ks. Lutra we Wrocławiu. Nie chcą, by ich dzieci znalazły się w instytucji pod zarządem nowego organu prowadzącego, czyli fundacji, której własnością jest budynek.

Janusz Wolniak

Ponieważ miasto w wyniku sprzeciwu kuratora nie mogło zlikwidować SOSW nr 1, postanowiło przekazać dzieci do dwóch ośrodków – na Parkowej i Kamiennej. Pisaliśmy już wczoraj, że rodzice nie akceptują tych warunków i w tej sprawie skierowali petycję do prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka.

W liście, pod którym podpisało się ponad 100 osób, czytamy: „Szanowny Panie Prezydencie, zwracamy się z prośbą o zaniechanie działań zmierzających do likwidacji Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 we Wrocławiu. Prosimy o podjęcie działań zmierzających do umieszczenia dzieci z SOSW nr 1 w jednym obiekcie. Oczekujemy zapewnienia godnych warunków edukacji i rozwoju dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną we Wrocławiu w placówkach prowadzonych przez Gminę Wrocław”.

W trakcie akcji protestacyjnej zorganizowanej przed siedzibą magistratu rodzice chcieli się spotkać z prezydentem, ale

\\ Z petycji rodziców:
„Oczekujemy
zapewnienia godnych
warunków edukacji
i rozwoju dla dzieci
z niepełnosprawnością
intelektualną
we Wrocławiu
w placówkach
prowadzonych przez
Gminę Wrocław” \\

był nieobecny w biurze. Petycję złożyli w kancelarii.

Arkadiusz Filipowski z wydziału komunikacji społecznej wrocławskiego magistratu powiedział dziennikarzom, że „dzieci, których rodzice nie zdecydowali się na kontynu-

owanie nauki w szkole przy Lutrze, mogły skorzystać z oferty SOSW nr 11 przy ul. Kamiennej i SOSW nr 10 przy ul. Parkowej, a w obu tych placówkach zostały przeprowadzone prace remontowe podnoszące standard tych obiektów”.

– Na prace wykonane w obu ośrodkach miasto, jako organ prowadzący, przeznaczyło łącznie ok. 600 tys. zł. Prace te polegały m.in. na odświeżeniu klas, odmalowaniu ścian, poprawie standardu łazienek, korytarzy. Zakupiony został schodolaz dla dzieci, które poruszają się na wózkach inwalidzkich. Ogłoszono także przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej na budowę windy. Ma ona powstać w przyszłym roku i zastąpić schodolaz – tłumaczył Filipowski.

Zdaniem rodziców warunki dla dzieci i nowe środowisko, w którym miałyby przebywać, nie zagwarantują im poczucia bezpieczeństwa. – Apeluję do prezydenta: proszę zmienić doradców jeżdżących na wózkach! Oni nie reprezentują i nie rozumieją rodzin mających dzieci z intelektualną niepełnosprawnością – mówił Andrzej Żabski, rodzic.

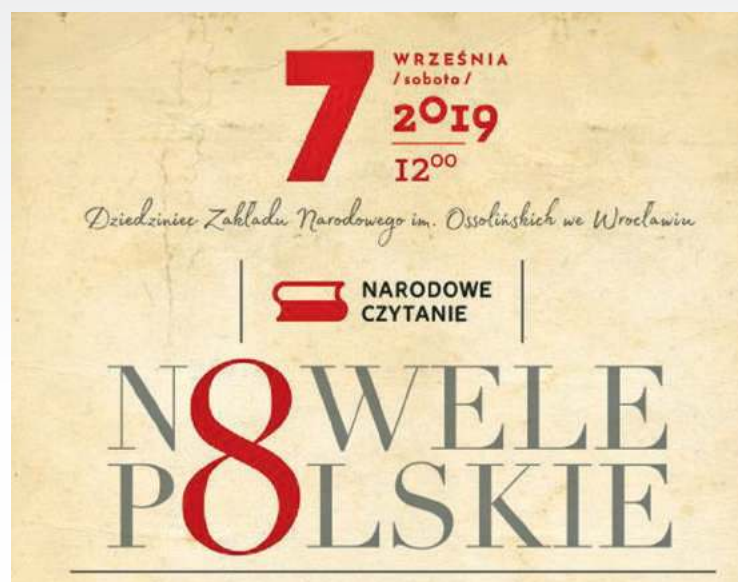
NARODOWE CZYTANIE WE WROCŁAWIU

Na dziedzińcu Ossolineum z książką w rękę

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak wraz z dyrektorem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu Adolfem Juzwenką zapraszają do udziału w Narodowym Czytaniu „Ośiem lektur na ósme Narodowe Czytanie”. Wydarzenie rozpocznie się w najbliższą sobotę 7 września na dziedzińcu Ossolineum we Wrocławiu o godz. 12. Czytanie utworu Stefana Żeromskiego „Rozdziób nas kruki, wrony”, prezentacja rękopisu noweli znajdującej się w zbiorach Ossolineum, prezentacja fragmentu utworu Brunona Schulza „Mój ojciec wstępuje

do strażaków” z elementów spektaklu „Xiegi Schulza” Teatru Polskiego, muzyka na żywo – to niektóre atrakcje, które czekają na uczestników tegorocznego Narodowego Czytania we Wrocławiu. Do tegorocznej odsłony akcji Narodowe Czytanie para prezydencka zaproponowała polskie nowele. Prezydent Andrzej Duda i Agata Kornhauser-Duda dokonali wyboru z ponad stu propozycji tytułów przesłanych do Kancelarii Prezydenta RP. „Wspólnym mianownikiem tych tekstów jest polskość w połączeniu z treściami uniwersalnymi, refleksją nad człowiekiem i społeczeństwem. Ich zwięzła forma idzie w parze z mistrzostwem stylu i plastycznością, która pozostawia w umysłach czytelników niezapomniane wrażenia” – pisze w uzasadnieniu wyboru prezydent.

(jw. DUW)





REMONT ULICY SYBIRAKÓW NA FINISZU

ŚWIDNICA \ Kolejna ulica w mieście, ul. Sybiraków, doczekała się wymiany nawierzchni oraz dodatkowych miejsc parkingowych. Zakończyły się prace drogowe, trwa przygotowanie oznakowania poziomego i pionowego. Wykonawcą tego zadania jest Świdnickie Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów, które wybrane zostało w przetargu. Wartość prac to ponad 237 tys. zł.

fot. mat. pras./d

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Sukces wrocławskiego zoo

We wrocławskim zoo przyszło na świat kolejne, czwarte już pisklę dzioborożca palawańskiego. W żadnym innym ogrodzie zoologicznym na świecie nie udało się do tej pory rozmnożyć tego narażonego na wyginięcie gatunku.



Wrocławskie zoo jako jedyne na świecie rozmnożyło dzioborożca palawańskiego
| fot. mat. pras./d

Rzecznik wrocławskiego zoo Joanna Kij podkreśla, że dzioborożce palawańskie to jeden z najsłabiej poznanych gatunków ptaków i jeden z najbardziej zagrożonych. – Sądzi się, że nie mają szans na przetrwanie najbliższych 10 lat w środowisku naturalnym. Dlatego też siedem lat temu rozpoczęto program hodowli zachowawczej w ogrodach zoologicznych – mówi.

Para hodowlana dzioborożców palawańskich przyjechała do wrocławskiego zoo w 2012 r. jako młode, dwuletnie ptaki. – Przełom w ich hodowli zachowawczej dokonał się trzy lata temu. Udało się wówczas doprowadzić do wyklucia pierwszego na świecie pisklęcia w ogrodzie zoologicznym – cieszy się rzecznik.

– W zeszłym roku Wrocław doczekał się trzech piskląt, a 7 maja tego roku wykuło się kolejne. Wrocławskie dzioborożce to obecnie niemal 90 proc. światowej populacji żyjącej w zoo. Bez sukcesu pozostają na razie ośrodki, w których również hodowany jest ten gatunek – zoo w Atenach i w Pilźnie – dodaje.

– Przez pierwsze lata obserwowaliśmy ptaki i weryfikowaliśmy to, co już wiedzieliśmy. Udało się nam m.in. opracować dietę, która im odpowiada – tłumaczy opiekun ptaków z wrocławskiego zoo Krzysztof Kałużny.

Dodaje, że gatunek ten wyróżnia nietypowy sposób rozmnażania. Samiec zamurowuje samicę w dziupli na okres lęgu, pozostawiając jedynie niewielki otwór, przez który ją karmi. Samica opuszcza dziuplę dopiero z odchowanym młodym, który wielkością dorównuje już rodzicom. – Wysondowaliśmy, jakiej zaprawy używa samiec do zamurowania dziupli, co jest niezmiernie ważne przy rozmnażaniu. Tajemnicą okazała się mieszanka odchodów i nadtrawionych owoców – wyjaśnia opiekun.

Pracownicy wrocławskiego zoo zwracają uwagę, że jeżeli sukces ten uda się powtórzyć w innych ogrodach, to gatunek ma większe szanse na przetrwanie.

Dzioborożec palawański to ptak leśny. Dorasta do ok. 70 cm i osiąga masę ciała 700 g. Ubarwienie piór ma czarne z wyjątkiem ogona, który jest biały. Wyróżniają go jasnożółty dziób i kask.

W naturalnym środowisku gatunek ten występuje tylko na filipińskiej wyspie Palawan i na pięciu okolicznych wyspach. Naukowcy wskazują, że jego populacja z roku na rok gwałtownie spada, a głównym powodem jest niszczenie siedlisk przez wycinkę lasów i ich defragmentację, a także kłusownictwo i nielegalny handel.

(jw. PAP)

Pierwszy kontakt ze szkołą po wakacjach nie musi się sprowadzać do akademii w auli czy sali gimnastycznej. Można zainaugurować rok nieco inaczej. Pokazują to katolickie szkoły na Dolnym Śląsku.

Nikodem Prokocimski

Uroczystości dla szkół katolickich tradycyjnie rozpoczynają się od mszy św. Wielki gotycki kościół św. Michała Archanioła we Wrocławiu wypełnił się o poranku 2 września. Tam właśnie od modlitwy zaczęli rok szkolny uczniowie i rodzice z Zespołu Szkół Salezjańskich „Don Bosco”, jednej z największych katolickich placówek edukacyjnych w Polsce.

Dyrektor ks. Jerzy Babiak ogłosił, że w tym roku naukę podjęło aż 601 uczniów w podstawówce, technikum i liceum. – Poprzez udział we mszy św. chcemy pokazać, że nie można kolejnych etapów życia rozpoczynać i kontynuować bez Chrystusa. Dlatego bardzo się cieszę, że możemy się spotkać w kościele jako wspólnota szkolna – powiedział ks. Babiak. Potwierdził to ks. Jarosław Piżoń, inspektor salezjanów regionu wrocławskiego, który w kazaniu pytał: „Na kim, jak nie na Panu Bogu, budować? Z kim, jak nie z Panem Bogiem, się zaprzyjaźnić?”.

2 września o poranku zapełniła się też inna wielka świątynia w centrum Wrocławia – kościół uniwersytecki Najświętszego Imienia Jezus. Tam swoje rozpoczęcie roku od mszy św. mieli uczniowie Liceum Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej. – Cieszę się, że moje dziecko wchodzi w nowy rok szkolny z modlitwą. Jesteśmy rodziną katolicką i dla nas to ważne. Widzimy, jak chrześcijańskie wartości rozwijają nasze dziecko – mówi Agnieszka, matka jednej z uczennic.

Ks. Arkadiusz Krziżok w homilii porównał kolejny rok nauki do podróży, podczas której ważne są znaki drogowe. – Pierwszy znak głosi, że jedziemy prosto do celu i wiemy, kiedy mamy zjechać. Szkoła to czas, w którym powinniśmy pędzić ile sił, jak na autostradzie, czyli rozwijać się. Gaz do dechy! – zagrzewał młodzież ks. Krziżok.

Jako drugi znak zaproponował „zakaz skrętu w lewo”. – Idźcie do przodu, zdobywajcie wiedzę i miejcie osiągi, ale unikajcie wszelkiej lewizny, nie kombinujcie, nie posługuj-

ROK SZKOLNY 2019/2020 W SZKOŁACH KATOLICKICH



Można rozpocząć rok szkolny

**\\ Poprzez udział we mszy św. chcemy pokazać, że nie można kolejnych etapów życia, jak np. szkoły, rozpoczynać i kontynuować bez Chrystusa – mówi ks. Jerzy Babiak **

cie się fałszywymi rozwiązaniami. To czasem wielka pokusa, ale nie warto – ostrzegali kapłani.

W kontekście znaku „stop” zachęcali, by uczniowie potrafili się czasem zatrzymać w gonitwie roku szkolnego. By znaleźli czas na modlitwę, na mszę św. i spowiedź.

Przed uczniami droga pełna wyborów i rozwidleń, dlatego spotkają także znak C-8, czyli „nakaz jazdy w prawo lub w lewo”. – W życiu często stajemy wobec dylematów. Przychodzi taki moment, że w końcu trzeba wybierać. Każdy jest wolny i może decydować, ale istnieje tylko jedna szczęśliwa droga. Ta prowadząca do zbawienia – tłumaczył proboszcz parafii pw. Najświętszego Imienia Jezus.

NOWY WICEWOJEWODA DOLNOŚLĄSKI

URZĄD WOJEWÓDZKI \ Nowy wicewojewa Jarosław Kresa to samorządowiec i społecznik. Jest m.in. inicjatorem powstania i współzałożycielem Grupy Rekonstrukcji Historycznej 58. Pułku Piechoty. Kresa ma 49 lat, jest żonaty, ma jednego syna.

fot. DUW/d



POMÓGŁ ODSZUKAĆ KOBIETĘ

WROCŁAW \ Policijny przewodnik psa służbowego i jego czworonożny partner otrzymali od oficera dyżurnego polecenie wyjazdu na akcję. 90-letnia kobieta miała wyjść z domu i nie powrócić. Po chwili pies doprowadził funkcjonariuszy do starszej kobiety.

fot. Policja.gov.pl/d



Rozpocząć inaczej!

Mundurki stanowią wiekową tradycję setek szkół urszulańskich na całym świecie, także we Wrocławiu | fot. Tm/Gazeta Polska

Nie zapomniał także o odpoczynku. O tym mówił przy znaku „parking”. Regeneracja sił jest młodzieży bardzo potrzebna. Realizacja planów, marzeń nie ziści się bez dbania o swoje zdrowie.

Tymczasem w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym w Henrykowie rok szkolny dla pierwszaków zaczął się... kilka dni wcześniej. Gdybyśmy zapytali przeciętnego ucznia na ulicy, czy chciałby jeszcze w sierpniu wyjechać na parę dni z nauczycielami, odpowiedzi raczej byłyby przewidywalne. Po co tak sobie skracać wakacje?! A jednak uczniowie klas pierwszych KLO w Henrykowie spędzili trzy dni w Karkonoszach

na wyjeździe integracyjnym z nauczycielami.

To już tradycja tej szkoły. Skąd się wzięła? Placówka gromadzi młodzież z całego województwa i nie tylko. Mieszkają oni w internacie. Żeby się lepiej poznać, zintegrować z kadrą i łagodnie przejść w stałą rozłąkę z rodzicami, chętnie korzystają z możliwości wyjazdu. – Nie chcemy, żeby wejście w struktury i tryb naszej szkoły było dla kogoś szokiem – tłumaczy ks. Piotr Rozpędowski, katecheta.

Tym razem prawie 60 osób wyruszyło do Przesieki. Tam mieli zajęcia ze szkolną pedagogą, psychologiem, wyjścia w góry, zabawy zapoznawcze, tańce oraz spotkania z nowymi

nauczycielami. Młodzi poznawali też profile klas, które wybrali jeszcze na etapie rekrutacji. Generalnie będą się uczyli w blokach przedmiotów realizowanych na poziomie rozszerzonym, np. humanistyczno-prawnym, politologicznym, przyrodniczo-medycznym. Ale szkoła oferuje też dodatkowe kierunki kształcenia. Są to: dietetyka sportowa, ratownictwo i przysposobienie wojskowe.

– Warto było pojechać do Przesieki. Poznałem tam wielu nowych ludzi, naprawdę fajnie się bawiłem, bo panowała luźna atmosfera – mówi Wojciech Kuśmierk. Jak wiadać, początek roku nie musi być aż tak oficjalny.

KULTURALNY FLESZ

ZWIEDZANIE



fot. mat. pras./d

Poznaj górnictwo

Centrum Kulturalno-Kongresowe „Witold” zaprasza do zwiedzania izby pamięci oraz wejścia na wieżę widokową, skąd roztacza się wspaniały widok na całą okolicę. Wśród eksponatów znaleźć można górnicze lampy z różnych okresów, aparaty tlenowe i ucieczkowe, mundury górnicze, stare zdjęcia, plany i dokumenty, a nawet księgę pamiątkową z 1945 r. **Środa, godz. 10–18, CKK Witold, ul. Traugutta 12g, Boguszów-Gorce**

TANIEC



fot. mat. pras./d

Ruszał się!

Przygotuj dobry humor, wygodny strój sportowy, weź najlepszą koleżankę pod rękę i przyjdź na zajęcia, szczególnie dla tych, którzy chcą wrócić do aktywności, a także zadbać o swoje zdrowie i zrzucić kilka kilogramów. Muzyka, taniec, ćwiczenia, zastrzyk endorfin. Zajęcia dostosowane do grupy wiekowej. **Środa, godz. 17.30, Szkoła Tańca „Kurzak i Zamorski”, ul. Grunwaldzka 2, Jelenia Góra**

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Z aparatem po Materze

Organizatorzy zapraszają na wystawę fotografii Jacka Kardasiewicza poświęconą włoskiemu miastu Matera. Położone nad rzeczką Gravina, jest jednym z najstarszych miast świata. Zamieszkała była już w czasach późnego paleolitu. W historycznej dzielnicy miasta, nazwanej Sassi, ludzie mieszkali do 1950 r.

Środa, godz. 17, Książnica Karkonoska, ul. Bankowa 27, Jelenia Góra

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Jak negocjować?

Organizatorzy zapraszają na bezpłatne szkolenie, dzięki któremu poznasz tajniki negocjacji. Podczas warsztatów nauczysz się zasad i technik dochodzenia do porozumienia i radzenia w razie konfliktu interesów. Opanujesz sposoby szukania rozwiązań, wyrażania własnych potrzeb i oczekiwań oraz reagowania na problemy podczas negocjacji.

Czwartek, godz. 17, CRZ Krzywy Komin, ul. Dubois 33-35a, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras./d

Lutosławski
Quartet

Organizatorzy zapraszają na koncert w ramach 22. Silesia Sonans. Będzie można wysłuchać najwspanialszych kwartetów smyczkowych w historii muzyki. W programie: Joseph Haydn, kwartet smyczkowy d-moll op. 76 nr 2 „Kwintowy”, Witold Lutosławski, kwartet smyczkowy, Dymitr Szostakowicz, kwartet smyczkowy nr 8.

Środa, godz. 19.30, kościół św. Krzyża, ul. 1 Maja 45, Jelenia Góra

REKREACJA



fot. mat. pras./d

Trening
biegowy

Rozpoczynasz przygodę z bieganiem lub nordic walkingiem? Organizatorzy zapraszają na trening otwarty, podczas którego odbędą się: ćwiczenia ogólnorozwojowe, biegowo-gimnastyczne, rozciąganie, core stability, taśmy „mini bands”, aktywacja z zastosowaniem ćwiczeń koordynacyjnych, ćwiczenia z wykorzystaniem mocy maksymalnej.

Środa, godz. 19.30, hala lekkoatletyczna, ul. Chopina 1a, Wałbrzych



NOWI MIEDZIOWI

PIŁKA NOŻNA \ Nie ma trenera, ale są nowi zawodnicy. Zagłębie Lubin, po zwolnieniu Bena van Daela, zakontraktowało dwóch piłkarzy: Bośniaka Asmira Suljicia i Węgry Mátyása Tajtiego. Suljić to skrzydłowy, którego zadaniem będzie załatać dziurę po Bartłomieju Pawłowskim. Jego zadaniem będzie wypełnić lukę w środku pola po odejściu Filipa Jagiełły.

KOSZYKÓWKA

Nevana Jovanović jest kompletnym graczem, daje dużo w defensywie, gra zespołowo i robi wszystkie małe rzeczy, które przynoszą korzyści drużynie – zapewnia trener



Arkadiusz Rusin, trener Ślązy, podczas przedsezonowego treningu | fot. Slezawroclaw.pl/d

Kolejne wzmocnienie Ślązy

Nevena Jovanović została nową koszykarką Ślązy Wrocław. Utytułowana Serbka podpisała kontrakt na najbliższy sezon 2019/2020. Zawodniczka grająca na pozycji rzucającej obrończyni to ostatnie wzmocnienie zespołu Arkadiusza Rusina.

Dawid Paluch

29-letnia Nevena Jovanović urodziła się w Kraljevie. Jest etatową reprezentantką Serbii. Wraz ze swoją reprezentacją zdobyła mistrzostwo Europy w 2015 r., gdy była bardzo mocnym punktem narodowej drużyny. W 2016 r. Jovanović sięgnęła po brąz na igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro. Medal z tego samego kruszcu Serbki zdobyły w tym roku na EuroBaskecie rozgrywanym na Łotwie i w Serbii.

Nevena może się pochwalić równie bogatą karierą klubową. W swojej karierze występowała m.in. w: PEAC-Pécsu, Edirnesporze, Basket Landes, ESBVA-LM czy KSC Szekszárd. 29-latką od sześciu lat regularnie występuje na parkietach EuroCupu i Euroligi. Ostatni sezon Serbka spędziła w NKE-Csata Budapeszt.

– O transferze rozmawiałam z wieloma moimi koleżankami z reprezentacji i wszystkie dobrze czuły się w Polsce, więc zdecydowałam się na nowe wyzwanie. Chciałam się przenieść do nowego kraju, do nowego klubu. Chcę być ważną częścią drużyny i korzystać ze swojego doświadczenia zarówno na parkiecie, jak i poza nim. Mam nadzieję, że szybko zgram się z resztą zespołu, bo atmosfera w szatni jest niezwykle istotna. Wierzę, że uda

się nam sporo osiągnąć, ale zobaczymy, co przyniesie sezon. Z moich rozmów z trenerem spodobało mi się to, że ciężko pracuje. Być może nie będziemy najmocniejszym zespołem w stawce, ale jedno jest pewne – będziemy walczyły w każdym meczu o każdą piłkę. Dzięki zaangażowaniu i determinacji wszystko jest możliwe. W Serbii lubimy walczyć, to jest jedna z naszych głównych cech i z pewnością tego będziemy wymagały od reszty zespołu. Jestem żywiołową zawodniczką, gram z dużą energią i pokazuję swoje emocje na parkiecie. Jestem walczykiem i dobrze czuję się w grze defensywnej – powiedziała zawodniczka klubowym mediom.

Trener Rusin tak skomentował ten transfer: – Szukaliśmy gracza obwodowego, na rynku nie było dużo zawodniczek, ale pozyskaliśmy klasową koszykarkę. Ma naprawdę bogate CV – już same sukcesy kadry Serbii za nią przemawiają. Oprócz występów w reprezentacji grała także w Eurolidze i EuroCupie i jest bardzo doświadczoną zawodniczką. Nevena jest kompletnym graczem, daje dużo w defensywie, gra zespołowo i robi wszystkie małe rzeczy, które przynoszą korzyści drużynie.

Wraz ze sprowadzeniem Serbki Śląza Wrocław ma już skompletowaną kadrę.

12
tyle
zawodniczek
zakontraktowała
Śłęza

ZAPASY

Nie żyje Mieczysław Tracz

W poniedziałek zmarł Mieczysław Tracz, były zapasnik m.in. Śląska Wrocław. W swojej karierze zdobył trzykrotnie mistrzostwo Polski w wadze koguciej i piórkowej. Tracz reprezentował także Polskę na igrzyskach olimpijskich w Seulu. Były sportowiec zmagał się z ciężką chorobą, miał zaledwie 57 lat. Mieczysław Tracz był starszym bratem Józefa Tracza, medalisty olimpijskiego.

KOSZYKÓWKA

Śląsk kontraktuje kolejnego obrońcę

Klub ze stolicy Dolnego Śląska zakontraktował jeszcze jednego zawodnika. Do drużyny dołączy Kanadyjczyk Devoe Joseph. 30-latek w 2012 r., po czterech latach na poziomie uniwersyteckim, przystąpił do draftu NBA. Nie został jednak wybrany przez żadną z drużyn. Po tym niepowodzeniu Joseph postanowił się przenieść do Europy. Przygodę na Starym Kontynencie rozpoczynał w ukraińskim Chimiku Jużne. Rok później przeniósł się do hiszpańskiej Joventut Badalony. Następne sezony to kolejne zmiany barw klubowych. Występował w takich drużynach, jak: Budućnost Podgorica, Telekom Ankara i Cholet Basket. W poprzednim sezonie Devoe reprezentował barwy tureckiej Bandırma Kırmızı. Teraz dostanie szansę zaprezentowania się przed wrocławskimi kibicami.

PIŁKA NOŻNA



Śląsk Wrocław sprowadza zawodnika AC Milan

Lider ekstraklasy nie zwalnia tempa. Jedyny niepokonany zespół w lidze wzmocnił rywalizację w drugiej linii. Umowę ze Śląskiem podpisał Przemysław Bargiel, który dotychczas grał w młodzieżowych zespołach AC Milan.

Zaczynam nowy etap w swoim życiu i jestem z tego powodu bardzo szczęśliwy. Cieszę się, że będę mógł się rozwijać w Śląsku Wrocław. Chcę nabierać doświadczenia w seniorskim futbolu i traktuję to jako dużą szansę – powiedział 19-latek Bargiel po podpisaniu czteroletniego kontraktu. Śląsk liczy na młodzieżowego reprezentanta Polski, przy okazji zabezpieczając się z pozycją młodzieżowca w drużynie na przyszłe dwa sezony.

Dariusz Szttylka, dyrektor sportowy klubu, powiedział: – Chcemy, aby Przemek wkomponował się do zespołu i poślubił styl pracy trenera Vítězslava Lavičky. To bardzo utalentowany zawodnik, który przez następne dwa sezony będzie mógł pełnić funkcję młodzieżowca. Jest pracowity, może zagrać na każdej pozycji w środku pola i liczymy, że będzie robił stałe postępy.

Bargiel zaczynał karierę w Ruchu Chorzów. Już w wieku 16 lat zadebiutował w ekstraklasie. W drużynie Niebieskich rozegrał sześć meczów, po czym trafił do AC Milan.

Środa
04/09/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

KATASTROFA EKOLOGICZNA PRZYCZYNY AWARII KOLEKTORÓW

Spartaczony rurociąg, budowniczych brak



Wczoraj wojsko poinformowało, że zakończyło montaż pontonowego. Teraz rozpocznie się montaż tymczasowych kolektorów, którymi ścieki zostaną przepompowane do oczyszczalni Czajka | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Pracę stracił jeden z członków zarządu MPWiK, który był odpowiedzialny za coroczne kontrole inwestycji oddanej do użytku w 2012 r. Firmy odpowiedzialne za budowę Czajki już nie istnieją

Problemy przy budowie mogły być przyczyną rozszczepienia kolektora przesyłającego ścieki do oczyszczalni Czajka. W czasie budowy tego rurociągu doszło do problemów z łączeniem ze sobą poszczególnych elementów – poinformował wczoraj prezydent stolicy Rafał Trzaskowski. Dodał, że jeden z pracowników wodociągów zostanie zwolniony z pracy, a firmy, które budowały rurociąg, już nie istnieją.

Jarosław Molga

Rafał Trzaskowski na konferencji prasowej we wtorek poinformował, że bezpośrednią przyczyną awarii było rozszczepienie rurociągu. Jak przekazał, według wstępnych danych – które muszą zostać potwierdzone – do problemów doszło w czasie wykonywania rurociągu.

– W czasie prac, gdy realizowano budowę tego rurociągu, doszło do problemów z łączeniem ze sobą poszczególnych elementów. Te elementy powinny być wykończone i izolowane fabrycznie. Prawdopodobnie przy łączeniu tych elementów nastąpiły jednak problemy, a mianowicie te dwa elementy były łączone bez zachowania stuprocentowej, należytej staranności – ujawnił prezydent.

Jak zaznaczył, ze względu na nałożoną na konstrukcję obciążenie, podczas przeglądów nie ma możliwości stwierdzić, co zostało zrobione na etapie wykonania tego projektu. Dodał, że do rozwarstwienia

▮ Dwa elementy
w tunelu kolektorów
były łączone
bez zachowania
stuprocentowej,
należytej staranności
– ujawnił prezydent
Rafał Trzaskowski ▮

nia doszło w wyniku łączenia poszczególnych elementów w sposób, który „nie powinien mieć miejsca”.

Prezydent poinformował, że we wtorek pracę stracił jeden z członków zarządu MPWiK, który był odpowiedzialny za coroczne kontrole inwestycji oddanej do użytku w 2012 r. Trzaskowski zwrócił uwagę, że firmy odpowiedzialne za budowę Czajki już nie istnieją, ale miasto będzie ewen-

tualnie wyciągać konsekwencje wobec osób odpowiedzialnych za poszczególne etapy budowy.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk już w zeszły piątek informował, że – zgodnie z ustaleniami PGW Wody Polskie – przyczyną rozerwania kolektora było pęknięcie na połączeniu dwóch rodzajów rur. Uszkodzenie połączenia – jak mówił – mogło być przyczyną wzrostu ciśnienia, a w rezultacie – wybuchu. Jak powiedział wówczas minister, nie jest wykluczone, że do uszkodzenia połączenia doszło już przy wciąganiu kolektorów do rury osłonowej.

Wczoraj wojsko poinformowało, że zakończyło montaż mostu pontonowego. Teraz rozpocznie się montaż tymczasowych kolektorów, którymi ścieki zostaną przepompowane do oczyszczalni Czajka. Pierwsza nitka powinna zostać zmontowana już jutro i wtedy zostanie uruchomiona. Druga nitka rurociągu powinna być gotowa w piątek. W sobotę ścieki przestaną już trafiać do Wisły.

KALENDARIUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

4 września 1944 r.

Po pięciu godzinach nieprzerwanego ognia przed południem do szturm na Powiśle rusza piechota niemiecka. Oddziały niemieckie posuwają się równolegle trzema ulicami: Wybrzeżem Kościuszkowskim, Dobrą, Browarną, w głąb pozycji powstańców. Przystaje pracować Elektrownia Miejska zniszczona ogniem artyleryjskim i nalotami bombowymi. Nie działają hydrofony, zahamowaniu ulega produkcja broni, stają drukarnie. Kolejny atak doprowadza do zajęcia przez Niemców gmachu Zarządu Wodociągów przy ul. Lipowej. Ciężkie straty powoduje bombardowanie Śródmieścia. Zburzony zostaje m.in. dom przy Szpitalnej 12, w którym mieściła się drukarnia wydająca „Biuletyn Informacyjny” i inne pisma. Śmierć poniosło kilkunastu drukarzy. Zostaje zniszczony hotel Victoria przy ul. Jasnej, będący siedzibą

sztapu płk. Antoniego Chruściela „Montera”. Sztab przenosi się na ul. Złotą. W bombardowaniu domu przy ul. Szpitalnej 4 ginie ok. 100 osób, w tym 10 członków sztabu Rejonu 4. Obwodu Śródmieście AK. Kolejne bombardowanie gmachu PKO przy Jasnej, w którym kwateruje Komenda Główna AK. Są zabici i ranni. Szturm za szturmem idzie na barykady Śródmieścia Północnego, w rejonie Czackiego, Traugutta, Kredytowej, Mazowieckiej. Wszystkie ataki zostają odparte. Wieczorem wywiązuje się zacięta walka o płonący Szpital św. Łazarza na ul. Książęcej w pobliżu pl. Trzech Krzyży. W nocy z 4 na 5 września następuje przegrupowanie zgrupowania „Radosław” na Górny Czerniaków. Oddziały batalionu „Zośka” por. Andrzeja Romockiego „Morro” obsadzają drukarnię firmy wydawniczej Michała Arcta na Czerniakowskiej 225. Niemieckie czołgi niszczą płytę Grobu Nieznanego Żołnierza na pl. Piłsudskiego.

(oprac. jm)





JEST ZGODA WOJEWODY

S7 Wojewoda mazowiecki wydał decyzje o zezwoleniu na budowę dwóch odcinków drogi ekspresowej S7 Strzegowo–Pieńki i Pieńki–Płońsk. Decyzje mają rygor natychmiastowej wykonalności. Budowa obejmie dwa odcinki drogi ekspresowej S7 na Mazowszu o łącznej długości 35,7 km. To dwa z czterech odcinków drogi S7 na terenie województwa mazowieckiego, na które zostały już podpisane umowy na realizację.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Planistyczne rozdwojenie jaźni na Mińskiej

Mińska (także przy skrzyżowaniu z Bliską) ma zostać przekształcona w ulicę mieszkaniowo-usługową z ograniczonym ruchem samochodowym, zachowanym brukowanym placem oraz skwerem służącym wypoczynkowi. Kamienica przy ul. Mińskiej 15 doskonale wpisuje się w tę koncepcję. Jednocześnie szykowane jest przecięcie Mińskiej w tym punkcie Trasą Tysiąclecia, zmiatającą zabytek i jego otoczenie z powierzchni ziemi. Oba sprzeczne ze sobą projekty pochodzą z tego samego stołecznego Biura Architektury i Planowania Przestrzennego (BAiPP).

Janusz Sujecki

Do historii miejskich absurdów przeszły zdarzające się niegdyś sytuacje, w których jedna ekipa robotników układała w nienaganny sposób chodnik i asfaltowała równiutko jezdnię, po czym niemal natychmiast po niej zjawiała się następna, która wszystko rozkopywała i zaczynała np. wymieniać rury. Wszystko wskazuje na to, że Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego (BAiPP) szykuje nam podobne atrakcje na ul. Mińskiej.

Mieszkańcy Kamionka nie mają wątpliwości, że dom przy Mińskiej 15 powinien zostać wyremontowany i otoczony szczególną opieką konserwatorską. Kamienica, zajmująca narożnik Mińskiej i Bliskiej, powstała w latach 1891–1892 (na elewacji litera „T” i data: 1891) dla Tymoteusza Borensztedta i jego żony Julii. Na elewacji budynku od strony Mińskiej zachowała się jedna z piękniejszych XIX-wiecznych kapliczek w skali Warszawy.

Od wielu lat kamienica jest skrajnie zaniedbana. Po ostatnim pożarze nikt nie odnowił

klatki schodowej. Mieszkańcy są stopniowo wysiedlani z czynszówki.

Niedawno BAiPP wystąpiło z koncepcją przekształcenia Mińskiej (i obszaru przy skrzyżowaniu z Bliską) w ulicę mieszkaniowo-usługową. Przewidziano „uspokojenie i zmniejszenie ruchu samochodowego, zmniejszenie hałasu i zanieczyszczenia powietrza”, a także „zwiększenie przestrzeni dla pieszych i rowerzystów”. Bliska ma spełniać funkcję kameralnej uliczki parkingowej.

Postanowiliśmy się więc dowiedzieć, kiedy administracja

przystąpi do remontu kamienicy uwidocznionej na planach przebudowy ulicy. Od rzecznika Pragi-Południe otrzymaliśmy zaskakującą informację. Okazało się, że teren, na którym znajduje się czynszówka nr 15, przeznaczony jest pod Trasę Tysiąclecia – zgodnie z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego z 2013 r., który nie przewiduje zachowania kamienicy, ujętej w wykazie obiektów przeznaczonych do wyłączenia z eksploatacji i rozbiórki.

– Dopóki kamienica znajduje się w tym wykazie i istnieje przez to prawdopodobieństwo przeznaczenia jej do rozbiórki, to zgodnie z zasadami dyscypliny finansów publicznych nie możemy inwestować środków publicznych w ten budynek – stwierdził rzecznik Pragi-Południe Andrzej Opala.

Nie zdołaliśmy na razie ustalić, co ostatecznie BAiPP planuje na Mińskiej: autostradę, która zniszczy zabytki i zatruje mieszkańców, czy otulone zielenią skwerki oraz miejsca wypoczynku. Jedno jest pewne – tych dwóch wizji nie da się ze sobą pogodzić.



Kamienica Borensztedtów przy ul. Mińskiej 15 i frag

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



STUDIO PRASOWE

Niedziela 10:06

NA ŻYWO
z Polskiego Radia 24



PROGRAM
ADRIANA STANKOWSKIEGO



SPIDER-MAN ZŁAPANY

WARSZAWA \ Funkcjonariusze ustalili, że 37-latek może odpowiadać za przestępstwa dokonywane w okresie od czerwca do sierpnia na Bielanach, Ursynowie, Wilanowie, Mokotowie, Targówku i Ochocie. Okradał mieszkania nawet na 10. piętrze, wchodząc od zewnątrz.

fot. Policja.gov.pl/d



PIĘTNASTKA DO SEJMU

WYBORY \ W wyborach parlamentarnych wystartuje 15 obecnych stołecznych radnych, w tym szefowie największych klubów: Cezary Jurkiewicz (PiS) i Jarosław Szostakowski (KO). Senatorem chce zostać jedyna radna niezrzeszona Monika Jaruzelska.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



ment kapliczki na elewacji budynku | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska



KOMISJA WERYFIKACYJNA

Kolejne decyzje HGW zostały uchylone

Komisja weryfikacyjna uchyliła dwie decyzje prezydenta m.st. Warszawy ws. nieruchomości przy ul. Puławskiej 107b i przekazała je miastu do ponownego rozpatrzenia – poinformował we wtorek przewodniczący komisji Sebastian Kaleta.

We wtorek odbyło się niejawne posiedzenie komisji weryfikacyjnej, na której rozpatrywana była sprawa nieruchomości położonej przy ul. Puławskiej 107b. Następcy prawni dotychczasowego właściciela tej nieruchomości złożyli wniosek o odszkodowanie w 2008 r.

Prezydent m.st. Warszawy decyzjami z lutego i kwietnia 2010 r. przyznał im prawo użytkowania wieczystego, które zostało ostatecznie ustanowione w marcu 2011 r. Następcy prawni z kolei sprzedali prawa do nieruchomości swojemu dotychczasowemu pełnomocnikowi w 2013 r.

Kaleta powiedział na konferencji prasowej, że komisja uchyliła obie decyzje prezydenta Warszawy z 2010 r. i przekazała miastu sprawę

do ponownego rozpatrzenia. – W ocenie komisji decyzje prezydenta m.st. Warszawy jako wydane z naruszeniem prawa zasługują na uchylenie – stwierdził przewodniczący komisji.

Jak mówił, „komisja ustaliła, że prezydent m.st. Warszawy, wydając decyzje, nie ustalił, czy w stosunku do nieruchomości położonej w Warszawie przy ul. Puławskiej 107b został złożony wniosek przez dotychczasowego właściciela w trybie art. 7 ust. 1 dekretu (tzw. dekretu Bieruta), czym naruszył przepisy postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy”.

– Prezydent m.st. Warszawy, wydając decyzje, nie podjął wszelkich czynności niezbędnych do wyjaśnienia stanu faktycznego, w szczególności

uchybił obowiązkowi zgromadzenia w sposób wyczerpujący materiału dowodowego potrzebnego do wydania decyzji reprivatyzacyjnej – powiedział Kaleta.

W ocenie komisji prezydent m.st. Warszawy nie przeprowadził odpowiedniego postępowania dowodowego i nie zbadał okoliczności istotnych dla sprawy.

Komisja poinformowała też we wtorek, że kończą się prace nad raportem podsumowującym jej działalność. Przewodniczący komisji Sebastian Kaleta zapowiedział, że pod koniec tygodnia będzie chciał przekazać członkom komisji projekt raportu, a w przyszłym tygodniu – przeprowadzić nad nim dyskusję.

.....
(oprac.jm)

KULTURALNY FLESZ

FILM



fot. mat. pras./d

Kino na leżakach

Dobiega końca lato, a wraz z nim letnie projekcje filmowe na trawie. Ostatnim filmem w kinie letnim mieszczącym się w Elektrowni Powiśle będzie „Ustrzelić mafię”. Obraz stanowi portret fotoreporterki Letizii Battagli, która w latach 70. we Włoszech jako pierwsza dokumentowała brutalne morderstwa i wpływ mafii na codzienne życie ludzi. Środa, godz. 20, Elektrownia Powiśle, ul. Zajęcza 2b, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Męczeństwo Pelplina

Jesteśmy wciąż w trakcie obchodów związanych z wybuchem II wojny światowej. Dziś zostaną zaprezentowane filmy „Pelplińska jesień 1939 r.”, opowiadający o męczeństwie mieszkańców Pelplina w trakcie II wojny światowej, oraz „Perła pelplińskiego krajobrazu”, przedstawiająca dramatyczne losy Biblii Jana Guttenberga z XV w.

Czwartek, godz. 17, Przystanek Historia IPN, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Nici w roli głównej

Na początku sierpnia w Płocku powiało Indianami. Wszystko za sprawą wystawy prac indyjskiej artystki nazywającej się Reema Abraham (Narendran). Wystawa zatytułowana jest „Milion nici”. Kto jeszcze nie widział, musi się pośpieszyć, prace artystki prezentowane są tylko do piątku.

Środa–piątek, godz. 9–16, Galeria „Wisła – Kolor i Forma” Pracownia Działań Twórczych, ul. Wyszogrodzka 144, Płock

KONCERT



fot. mat. pras./d

Muzyka ponad barierami

W Domu Pracy Twórczej „Reymontówka” rozbrzmiewać będą pieśni m.in. takich kompozytorów jak Chopin czy Moniuszko. Zaprezentuje je mezzosopranistka Magdalena Cornelius, towarzyszy jej będzie akordeonista Maciej Zimka. Spotkanie w ramach cyklu „Mazowieckie muzyczne spotkania bez barier”. Wstęp wolny. Czwartek, godz. 18, Dom Pracy Twórczej „Reymontówka”, ul. Chlewicka 22, Kotuń

WERNISAŻ



fot. mat. pras./d

Andrzej Grendy prezentuje

Dziś w Jatkach gratka dla wielbicieli rysunku. A wszystko za sprawą wernisażu wystawy prac Andrzeja Grendy. Zaprezentowane zostaną rysunki i obrazy artysty. Jak podkreślają organizatorzy wydarzenia, prace Grendy są wypełnione kontrastami formalnymi i treściowymi. Wystawę można oglądać do 10 października.

Czwartek, godz. 10, Jatki, ul. Poczтовая 12, Ostrów Mazowiecka

TURYSTYKA



fot. mat. pras./d

2xP – Podróż i Pomoc

Tak najłatwiej określić to, co robiła przez blisko dwa lata Katarzyna Matej. Bohaterka jutrzejszego spotkania podróżowała, a przy tym angażowała się w działalność lokalnych społeczności w zmian za nocleg i wyżywienie. Odwiedziła m.in. Cypr, Maroko, Palestynę. Na spotkaniu opowie o różnych aspektach takiej formy zwiedzania świata.

Czwartek, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa



NIEDOWIDZĄCY NAPASTNIK W LEGII?

TRANSFERY \ Brazylijski napastnik Jonathas może się pojawić w środę na testach medycznych w Legii Warszawa. Ostatnio był zawodnikiem niemieckiego Hannoveru 96. Wcześniej grał m.in. w Cruzeiro Belo Horizonte, Realu Sociedad i Rubinie Kazań. W Hanowerze często łapał kontuzje. Jednak największym problemem piłkarza jest szybko powiększająca się wada bliskowzroczności.

fot. Michael Dalder/Reuters

KWALIFIKACJE OLIMPIJSKIE



Czwórka bez sternika – mistrzowie świata z Linzu. Na zdjęciu Marcin Brzeziński drugi od lewej | fot. Christian Bruna/PAP

Złoty wioślarz z WTW

Polscy wioślarze, którzy w ubiegłym tygodniu w mistrzostwach świata w Linzu wywalczyli cztery medale i sześć kwalifikacji olimpijskich, zostali uroczystie powitani na Lotnisku Chopina. Jedyny złoty krążek wywalczyła czwórka bez sternika, w której składzie był zawodnik WTW Warszawa Marcin Brzeziński.

Artur Szczepanik

P o całym sezonie spodziewaliśmy się udanego występu, bo wszystkie rundy Pucharu Świata i mistrzostwa Europy wskazywały na to, że będzie dobrze. Ale nie, że aż tak dobrze! Wiara czyni cuda i przenosi góry, więc my zawsze wierzymy w sukces – zapewnił Brzeziński, który nie krył radości z wywalczenia kwalifikacji na przyszłoroczne igrzyska w Tokio. – Nie wiem, czy to nie cieszy mnie bardziej niż złoty medal – przyznał.

35-letni zawodnik WTW Warszawa, podobnie jak jego koledzy z osady (Mateusz Wilangowski, Mikołaj Burda i Michał Szpakowski), był przed laty częścią ósemki. Trójka z nich (bez Wilangowskiego) trzykrotnie zdobyła złoto mistrzostw Europy, a wszyscy wywalczyli brąz mistrzostw świata w Amsterdamie w 2014 r. W sobotę w Linzu polska czwórka bez sternika wyprzedziła o prawie półtora sekundy drugich na mecie Rumunów.

W 2017 r. polska ósemka była druga w mistrzostwach Europy, ale od tego czasu nie odnosiła już sukcesów i coraz rzadziej walczyła na wyrównanym poziomie z najlepszymi. Jeszcze przed końcem poprzedniego sezonu zdecydowano o rozbiciu ósemki i zmontowano właśnie czwórkę bez sternika, która w tym roku była druga w mistrzostwach Europy. – Stając na starcie, zawsze wierzymy w to, że zdobędziemy medal. I wtedy, i w czasie przygotowań nie może być chwili zwątpienia, bo przesta-

niemy kochać to, co robimy. Wtedy na pewno nie byłoby tego sukcesu – skomentował zmianę Brzeziński.

W finale austriackich regat w sobotę wystartowało sześć osad, a miejsce w japońskich igrzyskach zdobyło osiem. Biało-Czerwoni mieli więc zapewnioną kwalifikację jeszcze przed wyścigiem o medale. – Radość jest bardzo duża. Nie wiem, czy nie większa niż sam medal. Wiadomo, że jedno z drugim się łączy. Ta kwalifikacja w tej chwili daje nam duży spokój w przygotowaniach przez cały rok igrzysk. Możemy myśleć o starcie, a nie o jeszcze dodatkowych kwalifikacjach – podkreślił Brzeziński.

Złoty medal tej osady w Linzu można uznać za zaskoczenie. Oczywiście kibiców zwrócone były przede wszystkim na męską i kobiecą czwórkę podwójną (obie zdobyły srebrne medale) czy czwórkę bez sterniczki (czwarte miejsce). Tymczasem Brzeziński, Wilangowski, Burda i Szpakowski wygrali z bezpieczną przewagą nad Rumunią i trzecią Wielką Brytanią.

– Już kawałek przed metą wiedzieliśmy, że zwyciężymy, ponieważ osiągnęliśmy przewagę i wiedzieliśmy, że jej nie oddamy. Wjeżdżając na ostatnie 500 m czuliśmy, że jeszcze mamy tyle siły, że odeprzemy każdy atak. Zmęczenie było ogromne, ale byliśmy na tyle daleko przed wszystkimi, że daliśmy radę dojechać – relacjonował Brzeziński.

PIŁKA NOŻNA

Z Escoli do Jagi

Aleksander Stawiarz został zgłoszony przez Jagiellonię Białystok do rozgrywek PKO BP Ekstraklasy. 16-letni zawodnik w lipcu przeszedł do Jagiellonii z Escoli Varsovia Warszawa i podpisał trzyletni kontrakt. Wychowanek Gwardii Warszawa przez sześć sezonów, w latach 2012–18, był zawodnikiem Legii.

Warszawiak w Tychach

Szymon Lewicki podpisał obowiązujący do 30 czerwca 2021 r. kontrakt z GKS Tychy. W umowie zawarto opcję jej przedłużenia o kolejny rok. 31-letni napastnik przenosi się do GKS po ponad roku spędzonym w Rakowie Częstochowa. W obecnym sezonie zanotował jeden występ w barwach beniaminka PKO BP Ekstraklasy. Piłkarz jest wychowankiem stołecznego Marymontu. Grał też m.in. w: Świcie Nowy Dwór, Hutniku Warszawa, Dolcanie Ząbki i Legionovii.

Nie przegap!

Środa, 4 września, godz. 17.45
TVP Sport
magazyn „Legia TV”

TRANSFERY



Legia sprzedała Jodłę i Kule

Tomasz Jodłowiec (na zdj.) przeszedł z Legii Warszawa do Piasta Gliwice na zasadzie transferu definitywnego – poinformował klub. Wicemistrza Polski opuścił także Chorwat Sandro Kulenović, który przeniósł się do Dinama Zagrzeb.

O żadnym piłkarzu Legii nie mówiło się w tym sezonie tak dużo, jak o Kulenoviću. Młody Chorwat miał za sobą udane młodzieżowe mistrzostwa Europy i trener Aleksandar Vuković zrobił z niego napastnika nr 1 swojego zespołu. „Kule” nie sprostował jednak temu zadaniu. Grał słabo i po meczach nie musiał wysłuchiwać gwizdów kibiców. Wraca więc do ojczyzny. Legia zarobi na nim ok. 2 mln euro plus bonusy z przyszłych transferów (900 tys. euro, jeśli Dinamo sprzeda go w przyszłości za więcej niż 7,5 mln euro). Jodłowiec to z kolei jeden z najbardziej utytułowanych piłkarzy Legii w historii (5 mistrzostw kraju, 4 Puchary Polski, 202 mecze, 19 goli). Do Warszawy latem wrócił niechętnie, bo dobrze czuł się w zespole Piasta Gliwice, do którego został wypożyczony na początku 2018 r. i z którym zdobył mistrzostwo Polski. Vuković ściągnął go z porąm z liderów drużyny. Okazało się jednak, że jest słabszy od swoich konkurentów – Andrégo Martinsa i Domagoja Antolicia. Legia zgodziła się więc na oddanie go do Gliwic za symboliczne 100 tys. euro.

(asz)